Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, ŚRODA, 11-go LUTEGO 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 41

Proces „Centrolewu" wznowiony

Adwokaci zrzekli się obrony oskarżonych z powodu niewykluczenia przewodniczącego z kompletu sędziowskiego.

Oskarżeni nie odpowiadają na pytania sędziów.

Warszawa, 10 lutego

Dziś rano wznowione zostały rozprawy przeciwko członkom PPS CKW oskarżonym o wywołanie krwawych zamieszek w dniu 14 września r. ub.

Rozprawa została przerwana, jak wiadomo wskutek zasłabnięcia jednej z oskarżonych dr. Budzyńskiej - Tylickiej co łączy się ściśle z tragicznym zgonem na sali adwokata Kornfelda.

Natychmiast po wznowieniu rozprawy dzisiejszej zabrał głos oskarżony b. poseł Dzięgielewski i oświadczył, że odrzucenie wniosku obrony o wyłączenie z kompletu sędziowskiego przewodniczącego Neumana

ZMUSZA OSKARŻONYCH DO ZRZECZENIA SIĘ WOGÓLE OBRONY I DO WYSTĄPIENIA POD ADRESEM SĄDU Z PROŚBĄ O NATYCHMIASTOWE ODESŁANIE ICH DO WIĘZIENIA, GDYŻ „OSKARŻENI NIE MAJĄ CO ROBIĆ NA SALI SĄDOWEJ W TAKIM STANIE RZECZY" DOPÓKI SĘDZIA NEUMAN PRZEWODNICZY.

Przewodniczący stwierdza, że oskarżony Dzięgielewski nie może zabierać głosu imieniem pozostałych współoskarżonych.

W tym momencie kolejno powstają POZOSTALI WSPÓŁOSKARŻENI, PRZYŁĄCZAJĄC SIĘ DO OŚWIADCZENIA DZIĘGIELEWSKIEGO.

Oświadczenie prokuratora

Z kolei zabiera głos prokurator Kawczak, odpierając zarzuty obrony, która imputowału mu wchodzenie w prawa przewodniczącego i podkreśla niewłaściwość głównego wniosku oraz brak kurtuazji.

— Musiałem zabrać głos, gdyż stanowisko, zajęte przez obronę, godziło nie w przewodniczącego Neumana, ale w powagę sądu, który jest jedyną ostoją, gdyż znajdzie się i sprawiedliwość i praworządność.

Gdyby nie tragiczny wypadek śmierci b. p. adw. Korenfelda, to proces ten byłby się odbył do końca w takiej atmosferze, w jakiej był zapoczątkowany.

Obrona nie wniosła na samym początku procesu o wyłączenie przewodniczącego, w którego sprawiedliwość wątpić nie należy. Dopiero teraz z tem występuje.

Zawiadamiam obronę, że zgłoszenie odpowiedniego wniosku w sprawie incydentu piątkowego miałem polecone przez władze przełożone.

Na te słowa prokuratora odpowiada w imieniu obrony adw. Rundo, który stwierdza, iż nie miejsce tu poruszać kwestję śmierci adw. Korenfelda, bowiem to należy już do przeszłości.

Odpiera zarzuty stawiane obronie, jakoby usiłowała podważyć autorytet sądu, uważa, że zarzut ten jest niesłuszny gdyż jeśli chodzi o ścisłość, to obrona w swoich szeregach posiada ludzi, którzy tworzyli podwaliny sądownictwa polskiego.

Zabiera głos adw. Berenson, który oświadcza, że proces prowadzony jest w warunkach, które nazywa chorobliwemi

Przyłącza się do wniosku oskarżonych

Przewodniczący: Wniosek oskarżonych co do cofnięcia pełnomocnictw sąd pozostawił do uznania obrony.

Adw. Berenson: Prosimy o przerwę!

Obrona opuszcza salę sądową

Po przerwie złożone zostało świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę oskarżonej Budzińskiej-Tylickiej, co do której sąd na wniosek prokuratora postanowił sprawę jej wyłączyć.

Następnie głos zabiera adw. Jarosz, który oświadcza, że obrona nie może wziąć udziału w dalszej rozprawie bez plenipotencyj, które zostały im cofnięte przez oskarżonych.

WOBEC TEGO OBROŃCY GREMJALNIE OPUSZCZAJĄ SALĘ ROZPRAW.

Oskarżeni nie chcą zeznawać

Z KOLEI OSKARŻONY DZIĘGIELEWSKI ZAPOWIADA, ŻE NIE BĘDZIE UDZIELAŁ SĄDOWI ŻADNYCH WYJAŚNIEŃ i prosi o zwolnienie do domu tych, którzy nie są aresztowani, bo mogą się zachować nieodpowiednio i może zajść potrzeba osadzenia ich w areszcie.

Przewodn.: A WIEC TO GROŹBA? ALE NA TO SĄ ŚRODKI.

W chwili, gdy sąd przystąpił do dalszego badania świadków, oskarżeni kolejno zabierali głos prosząc o odesłanie ich do więzienia, gdyż nie chcą być obecni na sali sądowej.

SĄD POSTANOWIŁ OSKARŻONYCH ZATRZYMAĆ NA SALI, UWAŻAJĄC, ŻE OBECNOŚĆ ICH JEST KONIECZNA.

Przesłuchiwanie świadków

Następnie przystąpiono do dalszego badania świadków przeważnie urzędników policji, zeznających o przebiegu wypadków w dniu 14 września.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonych, czy mają wnioski co do zaprzysiężenia świadka.

OSKARŻENI NIE ODPOWIADAJĄ NA ZAPYTANIA PRZEWODNICZĄCEGO.

Świadek Jakubowski podaje opis zajść przed Doliną Szwajcarską zgodnie z aktem oskarżenia.

Przewodn.: Czy oskarżeni mają pytania do świadka?

ZNÓW MILCZENIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Świadek Kuśmierski opowiada o tem jak na widok policji tłum począł chować się po bramach. Świadek słyszał strzały, upadł i leżał, gdy policja obok przejeżdżała. Obok niego leżał jakiś osobnik, który strzelał do policji z rewolweru.

— Odezwałem się wówczas do niego — mówi świadek — jak można strzelać do narodu cywilnego? Wówczas osobnik ów skierował broń ku mnie i strzelił dwa razy. Uciekłem.

Przewodn.: W jakiem to było miejscu?

— Koło ogrodu Rekierta.

Wybuch bomby

— Czy widział świadek więcej ludzi strzelających?

— Widziałem czterech strzelających do policji.

Św. Duda widział, jak koło tłumu przejechał policjant na rowerze, z którego tłum się naigrawał. Duda widział, jak strzelano za policjantem konnym, który odłączył się od oddziału i bronił się wymachując szablą. Z bramy, w której skrył się świadek padły strzały w kierunku policji.

Św. Kolbiński mówi o tem, jak tłum sam się tratował, uciekając w popłochu. Wybuch bomby ranił świadka w nogę, gdy usiłował przejść do ogrodu Rekierta.

Św. Stanisława Zawisłowska szła alejami z dzieckiem i w czasie zajść została raniona.

Św. posterunkowy Twardowski: — Konna policja rozpraszała tłum, ja byłem w pierwszej kompanji, która dostała rozkaz padnij. Karabiny mieliśmy gotowe do strzału, jednak nie strzelaliśmy. Aresztowałem Kusiaka, który nie chciał ustąpić miejsca, gdy mu kazałem przechodzić. Znalazłem przy nim rewolwer i 20 nabojów. Mówił, że w rewolwerze jest 7 kul. Tymczasem sprawdziłem było ich trzy. Nie umiał powiedzieć, co się z pozostałemi stało.

Przewodniczący zapytuje na czem polegał opór Kusiaka.

— Ten pan mówił gdym mu kazał przejść, że ma czas.

— Ale, na czem polegał opór?

— Jeśli komuś się mówi, żeby przeszedł, a obywatel Rzplitej stoi, to w ten sposób stawia czynny opór policji.

Co się działo w Al. Ujazdowskich

Św. Pilarski: Wybrałem się na spacer z kolegą w Aleje. Wiedziałem, że w Dolinie Szwajcarskiej ma być wiec Centrolewu. Przechodząc, widziałem członków milicji PPS. z opaskami i dziewczęta, przypinające uczestnikom kokardy. Przemawiał p. Rogowicz, którego znałem z terenu akademickiego.

Gdy wracałem ze spaceru kolega mój zatrzymał się, gdyż miał aparat i chciał sfotografować pochód.

Zwróciłem mu uwagę, że pochodu nie będzie. Mimo to postaliśmy chwilę. Przez megafony słychać było aż w Alejach krzykliwe przemówienie jakiejś kobiety.

Domyśliłem się, że to dr. Budzińska-Tylicka, bo czytałem w gazetach, że ma mówić.

Widziałem, jak ruszył pochód, otoczony przez członków milicji, nawołujących by wszyscy szli w szeregach i nie rozchodzili się. Jacyś osobnicy krzyczeli: „Nie bójcie się policji". W tym momencie widziałem oskarżonego Szulmana. Jakiś osobnik zaczął wymyślać policji, ja mu zwróciłem uwagę, że to niewłaściwe, ale skoczono na mnie: „Co pan tu ma do gadania?

Rola oskarżonego Szulmana

Gdy nawoływano do stawiania oporu policji, widziałem między agitatorami Szulmana, przynajmniej tak mi się wydało. Byłem wtedy zdenerwowany.

Następny świadek p. Osmański, funkcjonarjusz służby śledczej, stwierdza, że Pilarski w pierwszych swych zeznaniach kategorycznie wskazywał na Szulmana jako tego, który tłum podjudzał.

Pozostali świadkowie nie wnieśli do sprawy nic nowego.

PRZY KAŻDEM Z ZEZNAŃ PRZEWODNICZĄCY PYTA SIĘ ZNOWU OSKARŻONYCH, CZY MAJĄ PYTANIA, NA CO PODSĄDNI ODPOWIADAJĄ MILCZENIEM.

P. Henryk Kawecki

dyrektorem departamentu w Min. Spr. Wewn.

Warszawa, 10 lutego.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi kilka zmian personalnych w departamentach ogólnym i politycznym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Stanowisko dyrektora departamentu ogólnego objąć ma p. Henryk Kawecki, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w departamencie politycznym M.S. Wewn. Dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego p. Zygmunt Zabierzowski, pozostając w stopniu dyrektora departamentu obejmie kierownictwo wielkich prac w dziedzinie samorządu.

Osoba następcy naczelnika Kaweckiego w wydziale bezpieczeństwa — nie jest dotąd wymieniana.

Sprawa zgonu adw. Korenfelda

przedmiotem dyskusji w sejmie. — Wniosek opozycji o obieralności prezesów sądów odrzucony.

Warszawa, 10 lutego

Wczoraj w godzinach popołudniowych przerwano rozpatrywanie budżetu i przystąpiono do rozpatrywania wniosku stronnictw opozycyjnych łączącego się ściśle ze śmiercią adwokata Kornfelda na sali sądowej.

Jak wiadomo, opozycja składa winę za ten wypadek na prowadzącego rozprawy sędziego Neumana i domaga się w związku z tem ustawowego ustalenia że prezesi i wiceprezesi sądów karnych i apelacyjnych mianowani są nie przez ministra sprawiedliwości, lecz z pomiędzy sędziów.

Nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie, poczem również jednogłośnie przystąpiono natychmiast do rozpatrywania go.

Głos zabrał wicemarszałek Car (BB) i stwierdził, że wniosek stoi w związku ze zgonem adwokata Kornfelda, przyczem przyczyna tej śmierci nie została ustalona.

Zmarły liczył lat 75, mimo to opozycja usiłuje zabarwić tendencyjnie całe zagadnienie.

Głos na ławach BB: — Chjena żeruje na trupach!...

Wicemarszałek Car w dalszym ciągu czyni obszerny przegląd zgłoszonego wniosku pod względem prawnym i stwierdza, że wniosek ten jest pod względem formalnym prawdziwem horrendum.

Projekt ustawy roi się od błędów zasadniczej natury i przedewszystkiem wnioskodawcy oparli się na nieistniejącej już i nieobowiązującej ustawie o ustroju sądownictwa, gdyż ustawa ta została znowelizowana.

Wnioskodawcy zaś nie zadali sobie trudu przeczytania nawet tej ustawy.

Pozatem we wniosku

SĄ JASKRAWE BŁĘDY, KTÓRE SAMODZIELNIE USUNĄŁ ZECER DRUKUJĄCY SEJMOWE DRUKI.

Zecer ten składając druki sejmowe od wielu lat posiada większą wprawę w redagowaniu wniosków ustawowych aniżeli posłowie opozycyjni, którzy wniosek ten w sejmie złożyli, gdyż z własnej inicjatywy najjaskrawsze błędy usunął.

To stwierdzenie wicemarszałka Cara wywołało huragan wesołości w całej izbie i długotrwałe okrzyki na cześć owego anonimowego zecera, który okazał się lepszym prawnikiem, aniżeli 10 posłów adwokatów redagujących ów wniosek.

Aby obronić się zabrał głos adw. Nowodworski, dziekan warszawskiej rady adwokackiej i właściwy autor wniosku, który przyznał, że jest w nim wiele błędów prawnych, ale

SPOWODOWANE TO ZOSTAŁO TEM ZE SKŁADAJĄC WNIOSEK ŚPIESZYŁ SIĘ BARDZO, GDYŻ ZALEŻAŁO MU NA CZASIE.

Wniosek odrzucono większością głosów BB, jako nienadający się pod obrady.

Martwy sezon nie będzie zniesiony

Rząd przyjdzie jednak z wydatną pomocą bezrobotnym

Warszawa, 10 lutego

Sejmowa komisja ochrony pracy w obecności ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego i wiceministra Szubartowicza obradowała dziś nad wnioskiem posłów PPS CKW w sprawie uchylenia sezonu martwego według art. 5 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Po referacie posła Regera (PPS) wywiązała się dyskusja w wyniku której komisja większością głosów odrzuciła omawiany wniosek, przyjęła natomiast jednogłośnie następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, aby zważywszy wyjątkowy pod względem gospodarczym okres, przyszedł z możliwie wydatną pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków z funduszu bezrobocia ze szczególnem uwzględnieniem robotników sezonowych, którzy w następstwie kryzysu utracili pracę".

„Reichstag" zniósł nietykalność poselską

dla ściganych sądownie za przestępstwa pospolite. Curtius o wynikach obrad w Genewie.

Berlin, 10 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Po przyjęciu przez Reichstag ustawy znoszącej nietykalność poselską posłów ściganych sądownie za przestępstwa pospolite, urzędy prokuratorskie w poszczególnych krajach związkowych wdrożyły już kroki przeciw wymienionym posłom. W samych Prusach oskarżonych jest 150 posłów do Reichstagu. Z tego na sam Berlin przypada kilkudziesięciu.

Berlin, 10 lutego.

Min. Curtius wygłosił w Reichstagu dłuższe expose, poświęcone w głównej mierze obronie stanowiska delegacji niemieckiej na ostatniej sesji Rady Ligi. Specjalnie szeroko rozwodził się min. Curtius nad wynikami obrad w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Był to pierwszy wypadek oświadczył mówca — że mocarstwo będące członkiem Rady Ligi zrobiło użytek z prawa zwrócenia uwagi rady na naruszenie postanowień o ochronie mniejszości. Akty te nabrały specjalnego charakteru skutkiem tolerowania i popierania ich przez czynniki rządowe polskie.

Całokształt sprawy po zakończeniu obrad był tak jasny, że przeprowadzenie dalszych dochodzeń, przez przesłuchanie przewodniczącego komisji mieszanej górnośląskiej lub też przez powołanie neutralnej komisji ankietowej okazało się już zbyteczne.

Na podstawie przedłożenia naszego — mówił min. Curtius — Rada powzięła niezwłocznie decyzję. Rada Ligi w uchwale swej nie mogła wyciągnąć z pozbawienia praw wyborczych konsekwencji polegającej na uznaniu wyborów za nieważne. Mniejszość górnośląska wyraźnie oświadczyła, że w sprawie pozbawienia jej praw wyborczych zwróciła się do instancji polskich i, że zastrzega sobie na później wniesienie odrębnej skargi przez Radę Ligi.

Dla mniejszości niemieckiej w Poznańskiem i na Pomorzu uchwała Rady pozostawia ten sam sposób postępowania.

Uchwała w tych warunkach ogranicza się zatem do zwrócenia uwagi na stronę polityczną pozbawienia prawa wyborczego. Ta strona uchwały objęta została przez późniejszą decyzję w sprawie aktów gwałtu i s...ego systemu dającego podstawę wydarzeniom, tem samem więc potępienie Polski przez Radę znajduje zastosowanie również do wydarzeń w Poznańskiem i Pomorzu.

Następnie min. Curtius przystąpił do wyliczenia korzyści, jakie zdaniem jego przynosi stronie niemieckiej raport przyjęty przez Radę oraz omówił stosunki niemiecko - francuskie.

10 procentowy dodatek

będzie pobierany od uposażeń służbowych

Warszawa, 10 lutego.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad przedłożonym przez rząd projektem ustawy o poborze 10-procentowego dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Na wstępie obrad referent wiceminister dr. Polakiewicz stwierdził, że zniesienie tej ustawy przez rząd dało niektórym pismom opozycyjnym podstawy do uderzenia na alarm i do insynuowania, jakoby rząd nakładał nowe ciężary podatkowe na społeczeństwo. Referent zastrzega się z całym naciskiem że tego rodzaju interpretacja jest najzupełniej z prawdą niezgodną, złośliwa i zmyślona i niema nic wspólnego z rzeczywistością.

Dodatek 10-procentowy do podatku i opłat stemplowych pobierany jest już od czterech lat, ale nigdy nie był on oparty na specjalnej ustawie i jedynie w budżecie, lub ściślej, w ustawie skarbowej dawano rządowi prawo do pobierania tego podatku.

Dodatek 10-procentowy pobierany jest od lipca 1926 roku i od tego czasu pobierany jest stale.

Rząd uważa, że pobieranie tego dodatku powinno być oparte na ustawie specjalnej i to w interesie właściwego ustawodawstwa podatkowego.

Jedyną zmianę, jaką rząd projektuje jest przepis o pobraniu 10-procentowego dodatku również i od podatku dochodowego od uposażeń służbowych, które dotychczas dodatkowi nie podlegały.

Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła większością głosów posłów klubu BB wniosek rządowy bez zmiany.

W toku dyskusji, w której jeszcze raz poruszono zagadnienie obniżenia pensji urzędniczych referent poseł Polakiewicz w imieniu rządu zapewnił komisję, że rząd obecny nie ma zamiaru obniżać pensji urzędniczych i dane mu w ustawie skarbowej uprawnienie do obniżenia pensji o 15 proc. uważać należy tylko jako ultima ratio i wykorzystanie tego uprawnienia może nastąpić tylko w ostatecznym wypadku, kiedy sytuacja skarbu pogorszy się w dalszym ciągu.

Gwałtowna obstrukcja hitlerowców w parlamencie

Berlin, 10 lutego.
(Telegram własny)

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu hitlerowcy w gwałtowny sposób prowadzili obstrukcję przeciwko nowemu regulaminowi obrad, który uniemożliwia wywoływanie awantur. Posiedzenie parlamentu było dwukrotnie odraczane z powodu opuszczenia sali obrad przez grupy opozycyjne.

Gen. Weygand przewodniczącym najwyższej rady wojennej

Paryż, 10 lutego.
(Telegram własny)

W najbliższych dniach gen. Weygand zostanie zamianowany przewodniczącym najwyższej rady wojennej. Marszałek Petain, który dotychczas zajmował to stanowisko obejmie dowództwo nad flotą napowietrzną.

Otruła dziecko i popełniła samobójstwo

Stanisławów, 10 lutego.

Wczoraj w Stanisławowie rozegrała się wstrząsająca tragedja. Żona posterunkowego policji Józefa Żukowa, dowiedziawszy się od lekarza, iż jej 5-miesięczny synek na zawsze postradał wzrok, wlała mu do ust jakąś truciznę i następnie sama popełniła samobójstwo.

Matkę z dzieckiem przewieziono do szpitala, w którym po kilku godzinach zakończyli życie.

Strejk górników angielskich zakończony

Londyn, 10 lutego.

Przedstawiciele właścicieli kopalń i robotników kopalni południowej Walji podpisali porozumienie na przeciąg lat trzech. Nieuzgodnione jeszcze sprawy sporne będą oddane do rozstrzygnięcia arbitrowi.

FALA PESYMIZMU.

Fala pesymizmu zalała Europę, a więc i Polskę. Powstało sto teorji o sposobach zwalczania powszechnego kryzysu, ale żadna z tych teorji nie dała praktycznych rezultatów. Rządy i organizacje społeczno - gospodarcze stosują środki zapobiegawcze i łagodzące przeciw chorobom kryzysowym, ale okazuje się, że są to jedynie paljatywy albo leki chybione. Choroba jest organiczna, głęboko tkwiąca, uparta i złośliwa. Medycyna gospodarcza jest za słaba i chwiejna, aby zastosować zabiegi radykalne.

Przy pesymistycznym nastroju mnożą się jeszcze głosy, że to dopiero P O C Z Ą T E K, że będzie jeszcze gorzej... Jak to „gorzej" ma wyglądać, tego oczywiście nikt nie wie. Niektórzy, chcąc za wszelką cenę uzmysłowić sobie czarną przyszłość, czerpią swe pomysły z przeszłości: „będzie tak, jak podczas wojny światowej na tyłach", albo: „będzie bolszewizm na Zachodzie". Określenia te są dowolne i ich autorzy zapominają o tem, że inne przyczyny historyczne dają inne skutki, że form zarówno dobrobytu, jak i upadku jest nieograniczona ilość i dlatego nie wiadomo, co nas czeka.

Oczywiście, opieranie się fali pesymizmu przez optymistyczny pogląd na rzecz jest nierealne, gdyż taki optymizm znów jest czemś dowolnem, nie opartym na żadnej argumentacji, niesprawdzalnem. Dadzą się natomiast umotywować pewne porównania pomiędzy Polską a Zachodem i dadzą się z tych porównań wyciągnąć pewne wnioski.

Ogólnie przeważa u nas przekonanie, że w Polsce jest najgorzej, a na Zachodzie jest lepiej. Tak nie jest jednak. Jasne jest, że najbardziej boli to, co N A S boli, a najlżejszy jest zawsze ból bliźniego naszego. Przy objektywnem jednak porównaniu okazuje się, że w Polsce nie tylko nie jest najgorzej, lecz względnie jest ZNACZNIE LEPIEJ, ANIŻELI NP. W NIEMCZECH, AUSTRJI ALBO W ANGLJI. Działa tu biologiczne prawo, że im organizm jest prostszy w konstrukcji, tem jest oporniejszy na wpływy i cierpienia zewnętrzne. Pierwiastki potrafią w najgorszych warunkach przetrwać przez lata całe w stanie pół-martwym i przy najmniejszej zmianie na lepsze znów ożyć. Glizdę przecina się na pół i każda połowa żyje oddzielnie. Oderwane członki gadów odrastają w szybkim czasie. Rany zwierząt zabliźniają się o wiele prędzej, aniżeli ludzkie. To prawo biologiczne stosuje się również do stosunków społecznych: im społeczeństwo jest mniej rozwinięte, tem przewroty są szybsze i mniej bolesne. Im mniej jest gospodarczo skomplikowane, tem łatwiej się kurczy i przeżywa kryzys. Widzimy to samo zresztą w świecie gospodarstwa prywatnego: wielka firma podczas kryzysu podupada i marnieje i trudno jest znaleźć środki, aby znów pobudzić ją do życia. Małe przedsiębiorstwo, uderzone batem kryzysu, cherleje, słania się, pogrąża w nędzy, ale wystarcza promień konjunktury, by znów ożyło i rozwinęło się.

W porównaniu z wielkiemi mocarstwami przemysłowemi Europy jesteśmy takiem małem „przedsiębiorstwem" państwowem, takiem nieskomplikowanem stosunkowo społeczeństwem. Nasz kryzys przyszedł szybko, o wiele wcześniej, aniżeli go odczuły zachodnie potęgi. Dotknął nas już pierwszy powiew wietrzyka, kiedy ich zwalił dopiero huragan. Warsztaty pracy wielkoprzemysłowej w Europie jeszcze pracowały pełną parą, gdy u nas spadek cen rolnych i wszelkich surowców wywołał już niszczycielski przełom. Ale nie wolno nam zapominać o tem, że blisko 70 procent ludności polskiej żyje bezpośrednio z roli, że ta ludność potrafi się zamknąć w gospodarce naturalnej, niejako odciąć od świata zewnętrznego i żyć poprostu „z ręki do ust", albo lepiej ze stodoły do żołądka. Dla 70 blisko procent mieszkańców Polski głód, jako pojęcie fizyczne, nie grozi, a grozi conajwyżej nędza, która i tak jest i była przez lata całe nieodłącznym towarzyszem i sublokatorem polskiej chaty. Pozostaje 30 procent ludności miejskiej: proletarjatu przemysłowego, kupiectwa, rzemiosła, przemysłu, inteligencji zawodowej. Tutaj jest doprawdy źle, ale przecież C A Ł K O W I C I E ich praca i produkcja nie ustanie i ustać nie może. Jakieś potrzeby istnieją i jakieś środki ich zaspokojenia też. Pamiętamy przecież, że podczas okupacji niemieckiej i austrjackiej podczas wojny światowej, kiedy b. Kongresówka była zupełnie odcięta od świata, a okupanci zabierali wszystko prawie darmo kiedy nie mieliśmy znikąd dopływu ani kapitałów, ani surowca, ani wytworów przemysłowych, kiedy nasz bilans płatniczy i handlowy był prawie równy zeru, jakoś się i tak to wszystko kręciło, choć w sposób ograniczony i nędzny. Z owych 30 procent, o których mowa, połowa może objektywnie liczyć na jakieś zarobki i środki życia. Pozostaje 15 procent ludności polskiej, rzeczywiście bezbronnej i wystawionej na braki ostateczne. Tutaj musi już bezwzględnie wkroczyć państwo i zapewnić tym ludziom minimum egzystencji, choćby najciaśniej pojęte. Za tą siódmą część ludności naszej jest już państwo odpowiedzialne moralnie, prawnie i politycznie.

Tutaj jednak wyłania się sprawa państwa z innej strony. Przy ogólnem zubożeniu i jeszcze takiem, jakie może nastąpić w przyszłości w miarę rozszerzania się kryzysu, państwo osłabione jest w swych podstawach finansowych przez spadek normalnych wpływów z podatków i opłat. Ponieważ z próżnego i Salomon nie naleje, przeto ta troska musi być wydzielona z kompleksu wewnętrznego i przesunięta na inną płaszczyznę, tym razem już zupełnie polityczną: dziś, w dobie kryzysu bardziej niż kiedykolwiek istnieje odpowiedzialność rządu na terenie stosunków naszych z innemi państwami zarówno w dziedzinie międzynarodowej polityki, jak i finansów i handlu. Tylko dobra koncepcja w polityce zagranicznej, powiązanie naszych interesów z interesami świata, może zapewnić Polsce absolutnie niezbędną pomoc i oparcie, czy w postaci pożyczek i inwestycji zagranicznego kapitału, czy też pomyślnych układów handlowych, dających nam możność eksportu, choćby ograniczonego przez względy kryzysowe. Moment zagranicznej polityki polskiej może od dziesięciu lat nie był tak ważny, jak obecnie. I dlatego wbrew wszelkim pozorom, nie zagmatwane stosunki wewnętrzno - polityczne, nie sprawy sejmowe, nie walka partji i grup w Warszawie jest kwestją najważniejszą, ale ciche, skomplikowane, nieujawniane często nici, snute i plecione w ministerstwie spraw zagranicznych są temi nićmi, które utrzymać mają w obecnym okresie Polskę na powierzchni jakiej takiej gospodarczej egzystencji. O tem się nie wie, o tem się nie mówi, temi sprawami nie zajmuje się opinja publiczna, zajęta dziś efektownemi ruchami na terenie wewnętrznej polityki, walkami i fajerwerkami opozycji i rządu.

Ale dla naszego życia codziennego, dla ekonomicznego rozwoju, a choćby nawet istnienia tysiąc razy ważniejsze są posunięcia w sprawie wielkiej pożyczki francuskiej inwestycyjnej dla budowy kolei i elektryfikacji, spokojne badania giełdy nowojorskiej, kombinacje z bankami londyńskiemi, sprawa ratyfikacji traktatu przez parlament Rzeszy.

W zgiełku i harmidrze ostatnich dni rzeczy te mijały bez echa. Ale na nich opiera się dziś nasza egzystencja i optymistyczniejszy pogląd na przyszłość, a nie na głośnych sporach o politykę, która przysłania nam jasny pogląd na sytuację i jeszcze bardziej zagęszcza i tak ciężką w Polsce atmosferę.

Czesław Ołtaszewski.

Oświata w Polsce

cieszy się opieką rządu.— W ciągu jednego roku wybudowano blisko tysiąc izb szkolnych

Warszawa, 10 lutego.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu złożył poseł Antoni Michalski ślubowanie poselskie, poczem przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński podkreślił, że budżet tego ministerstwa w wydatkach wynosi 444,605 603 zł. Po uwzględnieniu już wniosków oszczędnościowych.

Omawiając kwestje powszechnego nauczania referent podnosi, że **do końca roku 1930 wybudowano w Polsce nie licząc Śląska 9729 izb szkolnych przy pomocy skarbu w wysokości 23 milj. zł.**

Poziom szkolnictwa w ostatnich latach znacznie się podniósł. Od 1927 roku rozpoczyna się wzrost etatów nauczycielskich. Preliminarz przewiduje dalsze powiększenie etatów o 3080. Przechodząc do omawiania sprawy dobrego nauczycielstwa mówca wskazuje, że ministerstwo urządza kursy wakacyjne, które pogłębiają wiedzę nauczycieli.

Zasługą dwuch ostatnich ministrów jest to że stworzyli oni moralne podstawy dla szkolnictwa stawiając ideę państwowego wychowania. Niemniejszą opiekę roztacza się i na szkolnictwo średnie. W rezultacie referent wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu komisji. Po przeprowadzeniu dyskusji zabrał głos marszałek sejmu w sprawie interpelacji zgłoszonej na poprzedniem posiedzeniu sejmu przez posła Birkenmayera co do słów wypowiedzianych przez posła Kaweckiego, podczas mowy posła Galicy.

Marszałek oświadcza, że naskutek jego wezwania 64 świadkowie incydentu złożyli swe pisemne relacje o tem zajściu, otrzymał kilkadziesiąt pisemnych oświadczeń.

Wobec jednak sprzeczności tych relacyj i nie chcąc wprowadzać niebezpiecznego precedensu ustalania przebiegu posiedzenia na podstawie relacji większości posłów i nie mogąc pozatem stwierdzić, czy wśród ogólnej wówczas wrzawy nie padły ze strony posła Kaweckiego inne jakieś słowa — marszałek postanowił oprzeć się na formalnem kryterjum, że w pierwszych zapiskach biura stenograficznego zapisany jest okrzyk posła Kaweckiego. „Nie chcieliśmy pomagać Niemcom". Na tem posiedzenie przerwano.

Nowy udany eksperyment Marconiego

Cita del Waticano, 11 lutego

Senator Marconi dokonał eksperymentu w centrali radjotelegraficznej z aparatem „duplex", dzięki któremu posługiwać się można systemem komunikacji radjowej w taki sam sposób, jak aparatem telefonicznym. Eksperyment dokonany w ciągu nocy dał doskonałe rezultaty. Senator Marconi rozmawiał ze stacjami w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Aparat „duplex" jest kopją jedynego dotychczas aparatu, znajdującego się na jachcie „Elektra", należącego do Marconiego.

Nowy spisek w Turcji

Aresztowanie 15 kobiet w Stambulu

Paryż, 10 lutego

Według doniesień ze Stambułu, władze tureckie wpadły na trop nowego sprzysiężenia rewolucyjnego, wymierzonego przeciwko modernizacyjnej akcji Kemala Paszy.

W Stambule aresztowano wczoraj 31 osób, w tem 15 kobiet. Kilkanaście kobiet aresztowano również w Brussie.

Marynarka amerykańska

wydaje rocznie 344 miljony dolarów

Nowy York, 10 lutego.

(Telegram własny).

Izba reprezentantów zatwierdziła budżet marynarki. Stany Zjednoczone w roku bieżącym wydadzą na utrzymanie floty 344 miljony dolarów. Wydatki w porównaniu z rokiem ubiegłym, zostały zredukowane o 36 miljonów dolarów.— Marynarka będzie rozporządzała tysiącem samolotów.

Wysiedlanie cudzoziemców

ze Stanów Zjednoczonych

New York, 11 lutego.

Prezydent Hoover zażądał przyznania 500.000 dolarów dla biura imigracyjnego. Suma ta ma być przeznaczona na wysiedlenie niepożądanych cudzoziemców ze Stanów Zjednoczonych.

Moskwa, 10 lutego.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow wystosował notę do Ligi Narodów, w której wyraża zgodę Sowietów na udział w komisji paneuropejskiej.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

BANDYTA WPADŁ W RĘCE POLICJI.

Wczoraj donosiliśmy o ujęciu zbiega Władysława Piaskowskiego we wsi Czernilice. Wdrożone przez policję tomaszowską dochodzenie ustaliło, że schwytany dokonał swego czasu zbrodni we wsi Rękawice.

Napadł on na idącą polem Anielę Nowicką, którą zgwałcił i której zrabował portmonetkę z pieniędzmi. Okutego w kajdany zbrodniarza odstawiono do więzienia.

WYBÓR PREZESA RADY MIEJSKIEJ.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym, między innemi, znajdzie się również sprawa wyboru nowego przewodniczącego rady miejskiej na miejsce p. Dzięciołowskiego, który w ub. tygodniu opuścił Tomaszów.

3602 BEZROBOTNYCH.

Z tygodnia na tydzień wzrasta bezrobocie na terenie naszego miasta. W ub tygodniu zanotowano 2602 bezrobotnych, co stanowi wzrost o 80 osób. Z wszelkich zasiłków korzysta 564 bezrobotnych.

„ARARAT" W TOMASZOWIE.

Dziś w sali kina „Odeon" odbędzie się gościnny występ artystów teatru „Ararat" w rewji „W niebie jarmark".

ZATARG RZEŹNIKÓW Z GMINĄ ŻYDOWSKĄ.

W związku z obniżeniem cen mięsa koszernego rzeźnicy żydowscy ograniczyli do połowy ubój bydła, wskutek czego zmniejszyły się dochody na rzecz gminy żydowskiej.

Zarząd gminy postanowił więc podwyższyć opłatę od uboju sztuki bydła o 1 zł. Na tem tle wynikł zatarg, który został jednak niezwłocznie zlikwidowany i uchwała gminy została cofnięta.

ZAWODY PING—PONGOWE.

Rozegrane zawody propagandowe w ping-ponga między łódzką drużyną „Kadimah" a tutejszym „Hakoahem" zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 9:1.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 11-go lutego.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.10 „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski (tr. z Warsz.). 16.15—16.45 Program dla dzieci z Warszawy. 1. „Zapusty" — obrazek J. Porazińskiej. 2. „Łyżwy czy buty?"—feljeton W. Grabińskiej. 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 Odczyt z Wilna. „Mularstwo wileńskie dawniej, a dzisiaj" — wygłosi p. Jerzy Wyszomirski. 17.45—18.45: Koncert popularny z Warszawy. Tańce w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45—19.10: Rozmaitości: 19.19—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.35—19.45: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.45—20: Pogadanka o muzyce węgierskiej (tr. z Warszawy). 20—21.05: Transmisja z Budapesztu. Symfonja dantejska Fr. Liszta w wykonaniu solistów ork. i chórów budapeszteńskiej opery pod dyr. Ernesta Dohnany'ego. 21.05—21.50: Słuchowisko z Warszawy. „Mysz kościelna" Fodora. 21.50—22.20: Recital pieśni węgierskich w wykonaniu Olgi Kalliwody. (trans. z Warszawy). 22.20—22.35: Feljeton p. t. „Wrażenia genewskie" — wygłosi p. Leon Chrzanowski — nacz. wydziału prasowego M.S.Z. (trans. z Warszawy). 22.35—24: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 12-go lutego.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Modrakowska (sopran), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka czeska i rosyjska 14—15.35: Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy. 15.50—16.10: „Wisła w dziejach gospodarczych Polski" — wygłosi p. St. Glinka (tr. z Warsz.). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Zwyczaje zapustne w Polsce" — wygłosi dr. K. Zawistowicz (tr. z Warszawy). 17.45—18.45. Koncert kameralny z Warszawy. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopran), Marjan Dąbrowski (fortepian), Józef Ozimiński (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.40: Odczyt zorganizowany przez komitet „Dni Przeciwgruźliczych w Łodzi" „Jeszcze o gruźlicy — mleko i gruźlica" — wygłosi lekarz weterynarji dr. Nehrebecki 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.55—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Feljeton z Krakowa „Mercato di flori" — wygłosi p. St. Broniewski. 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna z Warszawy 20.30—21.10: Koncert muzyki popularnej z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Halina Dudiczówna (sopran). 21.10—21.25: Kwadrans literacki Nowela Londona, „Historja Keesna" z Warszawy. 21.25—22: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22—22.15. Feljeton p. t. „Dzieje afisza" — wygłosi red. J. Sokolicz (tr. z Warsz.). 22.15—22.35: Koncert solistów ze Lwowa. 22.35—24: Komunikaty: PAT, meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy

BAL PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.

Tradycyjny bal polskiego związku pracowników kasy chorych m. Łodzi odbędzie się w roku bieżącym w nadchodzącą sobotę t. j. 14-go lutego w salach związku harcerstwa polskiego przy ulicy Ewangelickiej Nr. 9

Fakt, że dotychczasowe bale polskiego zw. pracown. kasy chorych m. Łodzi należały do najmilszych zabaw karnawałowych, jest rękojmią, że i bal tegoroczny wypadnie jaknajlepiej.

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego

Napisał dla „Republiki"

Jerzy Zawieyski.

10)

Pogrzeby były uroczyste. Szła zawsze orkiestra, która grała marsze żałobne, oddział żołnierzy z karabinami, ksiądz, pastor, lub pop.

Janek przychodził tu od wielu dni i zawsze z tą samą nadzieją, że może czegoś się dowie. Przed szpitalem nic się nie zmieniło. Był ciągły ruch wychodzących i wchodzących, pogrzeby, zmiany, warty, ranni w oknach... Kobiety, które stały pod parkanem z dziećmi na rękach — żebrały. Był mróz, więc chodziły tam i z powrotem, tam i z powrotem, a gdy ktoś z bramy wychodził lub wchodził — prosiły o chleb, albo o zupę z obiadu.

— Mąż na wojnie... — wołały z płaczem jedna przez drugą. Ale rzadko kiedy wynosił im ktoś garnuszek strawy...

Janek przypatrywał się tym scenom codziennie. Znał także wszystkich niemal wartowników. Jeden z nich wydawał mu się dosyć ludzki, o dobrem sercu, gdyż zawsze po zejściu z warty dawał dzieciom kawałki cukru i chleba. Postanowił z nim porozmawiać. Upatrzył moment, gdy nikt zzewnątrz się nie zbliżał, podszedł do wartownika i zaczął mówić. Mówił prędko i bezładnie. — Że ten gmach — to szkoła. Gimnazjum. Przed kilku miesiącami zdał tu egzamin do czwartej klasy, ale wtedy wybuchła wojna. Miała potrwać trzy miesiące, a tu już piąty mija i nic. Czy on, żołnierz, na warcie, który był na wojnie, — nie wie, kiedy wojna się skończy?...

Żołnierz patrzył niebieskiemi oczyma na Janka, patrzył długo i bez słowa odwrócił się plecami. Poszedł kilka kroków wzdłuż parkanu i znów wrócił na to samo miejsce. Chodził tam i z powrotem, tam i z powrotem, zupełnie tak samo, jak kobiety, które żebrały po drugiej stronie bramy. Janek nabrał odwagi i stanął pośrodku odcinka, który przemierzał miarowymi krokami wartownik. Patrzył mu w oczy, gdy żołnierz zbliżał się do niego, ale nic z nich nie mógł wyczytać. Żołnierz spoglądał w przestrzeń i zdawało się, że oczy jego nic i nikogo nie widzą.

— Proszę pana... próbował Janek przypomnieć o swej obecności.

Żołnierz przystanął. Janek zdobył się po raz drugi na odwagę. Powiedział:

— Czy nie wie, kiedy zaczną się lekcje?

Zorjentował się, że mówi bez sensu. Poprawił się i z trudem wyjąkał:

— Czy nie wie, kiedy wojna się skończy?...

W tej chwili zajechała karetka z rannymi. Żołnierz powrócił na swe miejsce. Przez uchylone okna karetki doszedł uszu Janka jęk rannych:

— O. Jezu...

Janek, nie czekając odpowiedzi wartownika pobiegł czemprędzej do domu, na Ślezyng. Biegnąc co tchu, rzucał w przestrzeń, zimną i niemą, swoje uporczywe pytanie:

— Kiedy? Kiedy?...

Trudno było Jankowi pogodzić się z myślą, że mundur pozostanie długo jeszcze w szafie, okryty prześcieradłem, nim nadejdzie ten dzień, gdy będzie mógł go włożyć i pójść do szkoły. W umyśle Janka te dwa pojęcia: wojna i szkoła wykluczały się wzajemnie. Nie mógł pojąć ich związku, który narzucała mu rzeczywistość.

— Wojna — więc szkoły zamknięte. Tak mówili wszyscy.

To właśnie było najtrudniejsze do zrozumienia. W listach do ojczyma, który jeździł teraz po morzu Czarnem i, który tak blisko był wojny — prosił, aby mu te sprawy wyjaśnił. Ojczym odpisywał rzadko. Listy przychodziły otwarte i wiele miejsc było zakreślonych przez cenzurę. Potem przychodziły coraz rzadziej, aż wreszcie słuch o ojczymie zaginął.

Nie było zatem nadziei na jakąkolwiek odmianę na lepsze. Odwrotnie—teraz zaczynało się najgorsze.

Zima była ciężka, zapasy, które kiedyś z panną Manią i matką poczynili — wyczerpały się już dawno. Pieniądze, złożone w kasie na naukę Janka, przepadły wraz z ucieczką Moskali. Zarobków nie było żadnych. Groził głód. Potworzyły się komitety, w których rozdawano dary z Ameryki dla najbiedniejszych, pół kilograma mąki dwa razy w tygodniu i trochę ciepłej zupy, po którą chodziła codziennie Strumiłłowa, wystając w ogonkach całemi godzinami. — Przez długi szereg miesięcy żył tylko darami z komitetu. Zrana pili gorącą wodę, zasypaną mąką, a w południe i wieczorem po szklance zupy. Najtrudniejsza sprawa była z opałem. Na Ślezyngu rozwiązano ją w prosty sposób. Zaczęto rąbać i brać na opał: płoty, drzewa przydrożne, bramy, nawet poręcze w klatkach schodowych. Niektórzy także wyruszali na cmentarz i rąbali krzyże. W ten sposób zginął piękny dębowy krzyż na grobie Ostrogi wraz z tablicą, na której wypisane były słowa:

„Niech Ci ziemia lekką będzie...
Niech Cię Bóg przyjmie do siebie...
Gdzie spojrzę, to Cię niema...
Wszędzie mi brak Ciebie...
Straskana żona i syn".

Na Ślezyngu nie było ani jednego płotu i ani jednego drzewka, a zima dawała się coraz dotkliwiej we znaki. Wyruszono wtedy do pobliskich miejscowości, gdzie były lasy. Razem z innymi chodzili tam: Janek Strumiłłowa i panna Mania. Las był za Andrzejowem pod Gałkówkiem, to też trzeba było wstawać o czwartej zrana, aby przed zmrokiem dotrzeć z powrotem na Ślezyng. W lesie była bardzo ciężka praca. Trzeba było najpierw zrąbać drzewo, a potem obrąbywać konary i gałęzie. Kto miał piłę — robota szła mu łatwiej. Nieraz przez cały dzień zdołali wszyscy troje uporać się tylko z jednym świerkiem. Ciągnęli potem drzewo na sznurku, którym przewiązywali się na piersiach i szli, jak w zaprzęgu. Trudno było ciągnąć pnie, a szczególniej podczas odwilży — to też droga powrotna wydawała się nieskończenie daleka. Wyprawę po drzewo urządzali co dwa tygodnie.

Poczas jednej z takich wypraw, gdy spoczywali na Stokach, siedząc na pniu, zapytała nagle pana Mania.

— Janiu, o czo się biją?...

Janek nie odrazu pojął sens tych prostych słów. Pana Mania musiała je kilka razy powtórzyć. Patrzyła przed siebie, utkwiwszy wzrok w jakiejś kałuży i kilkakrotnie powtarzała pytanie już nie w stronę Janka, a raczej rzucała je przed siebie, w zimną i głuchą przestrzeń:

— O czo się biją?...

Wszystkiemi drogami, jakie prowadziły do Łodzi, od strony Anrzejowa i Widzewa szli w zaprzęgu skuleni, obdarci, wynędzniali ludzie, przeważnie ze Ślezyngu, ciągnąc na sznurach pracowicie zrąbane pnie... Drzewo podskakiwało na kamieniach i wybojach, a odgłos ciągłych uderzeń stwarzał monotonny rytm, który łączył się w jedno z rytmem prostych słowach panny Mani:

— O co się biją? O co się biją?..

(D. c. n.)

WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYSLE

ma nastąpić w końcu bieżącego miesiąca

Wielki przemysł domagać się będzie zmiany warunków pracy i płacy.

W dniu wczorajszym zanotowaliśmy wiadomość o wielkich zmianach, które mają rzekomo nastąpić w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Zmiany te, według lansowanych wersji, polegać mają na wypowiedzeniu umowy zbiorowej, zawartej w swoim czasie między związkami przemysłowców i włókniarzy.

W świetle zebranych przez nas informacyj sprawa przedstawia się następująco:

Szereg firm przemysłowych, należących do wielkiego związku, od pewnego czasu domaga się zmiany obowiązującej umowy, która, ich zdaniem, wobec kolosalnego kryzysu i wielkiej konkurencji przemysłu drobnego, jest niedogodna dla całego przemysłu. Presja, jaką firmy te wywierają na związek przemysłu włókienniczego jest coraz silniejsza i to musiało oczywiście spowodować zajęcie przez związek pewnego stanowiska.

Jak się dowiadujemy, związek klasowy włókniarzy zwrócił do związku wielkiego przemysłu, z zapytaniem, czy wiadomości te są prawdziwe i czy związek ma się liczyć z możliwością wypowiedzenia umowy. W odpowiedzi oświadczono, że związek przemysłowców nie rozpatrywał jeszcze tej sprawy, ale włókniarze muszą być na to przygotowani, że

wypowiedzenie umowy nastąpi.

Oświadczenie to było więc równoznaczne z zapowiedzią nieuchronnych zmian, które nastąpią pod presją firm przemysłowych, zrzeszonych w wielkim związku.

Oczywiście firmy, domagające się rozwiązania umowy, nie wysunęły dotąd żadnych konkretnych wniosków to zn. nie opowiedziały się za tem,

jakie zmiany mają nastąpić.

Ta sprawa należy do późniejszych. Narazie większość firm domaga się przedewszystkiem rozwiązania umowy, aby później móc swobodnie opracować

nowe warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Związek przemysłu włókienniczego, jak zdołaliśmy się poinformować nie zajął jeszcze konkretnego stanowiska w tej sprawie. Prawdopodobnie jednak sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia zarządu i zostanie wówczas definitywnie ustalona. Nacisk, jaki wywierają wszystkie zrzeszone firmy przemysłowe jest bowiem tak wielki, że zarząd związku będzie musiał jaknajrychlej powziąć właściwą decyzję.

Sprawa wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczem rozstrzygnie się więc

w ciągu bieżącego miesiąca.

Według brzmienia umowy zbiorowej, każdej ze stron przysługuje prawo wymówienia jej na jeden miesiąc z góry, przyczem wymówienie to nastąpić może w ostatnich dniach każdego miesiąca.

W ten sposób wypowiedzenie umowy w przemyśle włókienniczym w Łodzi, o ile zostanie uchwalone przez związek przemysłu włókienniczego w P. P., zostanie dokonane w ostatnich dniach bieżącego miesiąca t. j.

27 lub 28 lutego.

W ciągu miesiąca marca obowiązywać więc będzie jeszcze dotychczasowa umowa, która dopiero

z dniem 1 kwietnia traci swą moc.

W ciągu miesiąca marca rozpoczną się tedy pertraktacje i konferencje związków przemysłowych ze związkami zawodowemi włókniarzy. Jak potoczą się te narady i do jakich konkretnych wniosków doprowadzą, nie można obecnie przewidzieć, tembardziej, że jak donosiliśmy, firmy, domagające się wypowiedzenia umowy nie wysuwają narazie żadnych konkretnych wniosków, dotyczących zmiany warunków. Ta sprawa sprecyzowana będzie dopiero po przyjęciu uchwały, wypowiadającej umowę.

Oczywiście sprawa wypowiedzenia umowy w przemyśle włókienniczym nie jest sprawą drobną. I dlatego właśnie koła przemysłowe przystępują do tej sprawy z wielką ostrożnością, dokładnie badając wszelkie możliwości zmian, jakie mają zajść w Łodzi.

Zwróciliśmy się też celem otrzymania dodatkowych wyjaśnień, do związku włókniarzy. Jak nam zakomunikowano, robotnicy są zaskoczeni wiadomością o mającem nastąpić wypowiedzeniu umowy. Związki w tej sprawie nie podejmują narazie żadnych uchwał, czekając na zebrania delegatów, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

Narazie w bieżącym tygodniu nie nastąpiły zasadnicze zmiany w stanie zatrudnienia i zarobkach robotniczych. Redukcje przeprowadzono tylko

w niektórych zakładach średniego przemysłu.

Natomiast drobny przemysł nie przeprowadził ani redukcyj personalnych, ani redukcji dni pracy, ograniczając się wyłącznie do obniżenia zarobków, które w tym przemyśle są o 50 proc. niższe, od obowiązującego w Łodzi cennika. (-js)

KRONIKA

LUTY **11** ŚRODA

Dziś Objaw. N. M. P.
Jutro Eulalji P.

Wschód słońca	7.00
Zachód słońca	4.40
Wschód księżyca	3.39
Zachód księżyca	10.41
Długość dnia	8.33
Przybyło dnia	1.50

Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie jutro

W czwartek, dnia 12-go lutego r. b., o godzinie 19-ej i pół, odbędzie się kolejne posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku obrad znajdują się między innemi następujące sprawy: projektowanego podwyższenia podatku od lokali, zmiany statutów o podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach itd. i o podatku od towarów przywożonych drogami żelaznemi, statutu o poborze miejskiej opłaty kancelaryjnej i ustalenia nowych opłat za świadczenia miejskich zakładów kąpielowych.

Majątek m. Łodzi

Nieruchomości łódzkie oszacowano na 869 milj. zł.

Powszechny zakład wzajemnych ubezpieczeń opracował ostatnio szczegółowe zestawienia, dotyczące liczby i wartości nieruchomości, znajdujących się na terenie Łodzi, ubezpieczonych od ognia.

Jak z tego wynika — w. r. ub. ubezpieczonych było ogółem 7.725 objektów nieruchomych, w czem 93 zakłady użyteczności publicznej, 39 budynków — świątyń, oraz 7.593 innych objektów nieruchomych.

Z ogólnej liczby ubezpieczonych objektów nieruchomych liczba budynków mieszkalnych wynosi 16.470, z czego 156 przypada na zakłady użyteczności publicznej, 66 na świątynie (zabudowania parafjalne), oraz 16.248 innych budynków, wreszcie budynków niemieszkalnych (szopy, magazyny, budynki gospodarcze — stajnie, obory i inne) 26.615 budynków, z czego 368 budynków należy do objektu nieruchomego użyteczności publicznej, 198 — należy do świątyń, 25.949 to budynki różnego przeznaczenia.

Wszystkie te budowle oszacowane są na sumę 868.924.730 zł. Budowle te ubezpieczone są na sumę 814.444.690 zł. zaś składki ubezpieczeniowe, wpłacane przez właścicieli tych objektów, wyniosły w r. ub. 545.313 zł. (a).

A WIĘC — TAK, CZY NIE!

Niewyraźna odpowiedź magistratu

w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku zimowego.

Oddział prasowy magistratu komunikuje:

W związku z wysuwanemi przez ogół pracowników miejskich i organizacje zawodowe pracowników komunalnych postulatami w sprawie wypłaty jednorazowego zasiłku zimowego — p. prezydent Ziemięcki przyjął w początkach bieżącego tygodnia delegacje organizacyj zawodowych.

W poniedziałek, dnia 9 bm., przyjęta została delegacja klasowego związku pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej, w dniu wczorajszym zaś wspólna delegacja związku zawodowego pracowników miejskich, z udziałem pracowników samorządowych „Praca" i związku pracowników miejskich chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego. Obydwie delegacje interwenjowały w sprawie przyznania i wypłaty jednorazowego zasiłku.

Prezydent Ziemiecki wskazał delegacjom, iż dotąd miasto nie otrzymało przyrzeczonej przez rząd 3-miljonowej pożyczki na budowę kanalizacji na rok budżetowy 1930-1931, na podstawie którego to przyrzeczenia miasto realizowało w bieżącym roku budżetowym program robót kanalizacyjnych. W sprawie tej p. prezydent interwenjować będzie w środę, dnia 11 b.m. t. zn. w dniu dzisiejszym, w ministerstwie skarbu i ministerstwie spraw wewnętrznych i wniesie sprawę przyznania jednorazowego zasiłku dla pracowników komunalnych na porządek obrad czwartkowego posiedzenia magistratu.

W końcu p. prezydent podkreślił, iż magistrat uznaje w całej rozciągłości postulaty pracowników, dotyczące wypłaty jednorazowego zasiłku, jednakże względy finansowe nie pozwoliły magistratowi na zrealizowanie tych postulatów.

Chcemy być goleni w niedzielę

Władze centralne ustosunkowały się przychylnie do tego postulatu

Jak wiadomo, właściciele zakładów fryzjerskich od paru już lat wnoszą do władz memorjały, domagając się przyznania im prawa do otwierania zakładów na przeciąg kilku godzin w niedzielę i dni świąteczne.

Władze dotychczas na powyższe petycje odpowiadały negatywnie. Obecnie fryzjerzy wystąpili z nowym memorjałem, w którym wskazywali na to, iż zakaz pracy w dni świąteczne nie dotyczy pewnych uprzywilejowanych zakładów w większych miastach, mieszczących się na dworcach i niektórych hotelach. Zakłady te w niedziele są stale przepełnione do późnej nocy, a pracownicy nie mają przeważnie uregulowanych godzin pracy, ani stałego wynagrodzenia.

Związki fryzjerskie, wskazując na fakt powyższy, zaapelowały do władz, aby nie zezwoliły tym zakładom na niedzielną pracę, albo też wszystkim pozwoliły pracować w dni świąteczne.

Jak nas informują, tym razem władze zainteresowały się tą sprawą.

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się konferencja zwołana przez ministerstwa spraw wewnętrznych i opieki społecznej, na której omówiona zostanie sprawa ustalenia godzin otwarcia wszystkich bez wyjątku zakładów fryzjerskich w niedziele i dni świąteczne.

Według uzyskanych przez nas informacji, uwzględnienie postulatów fryzjerów zostało już przesądzone.

Poczta na przedmieściach

Konieczność zreformowania sposobu urzędowania

Jak dotychczas opróżnianie skrzynek pocztowych odbywało się na przedmieściach łódzkich tylko dwa razy dziennie przyczem w niedzielę niejednokrotnie listy nie były wogóle ze skrzynek wyjmowane.

Poczynając od poniedziałku dnia 9 b. m. władze pocztowe zaprowadziły obowiązek opróżniania skrzynek pocztowych na przedmieściach trzy razy dziennie: o godzinie 8.30 zrana i 7.30 wieczór, jak dotychczas, a nadto o godzinie 13-ej, t. j. 1-ej popoł.

Oczekiwać należy, iż władze pocztowe przystąpią również do reorganizacji systemu opróżniania skrzyń, jak bowiem w każdem niemal państwie europejskiem opróżnianie skrzynek pocztowych odbywa się przy pomocy zmechanizowanych środków lokomocji, a u nas chodzi funkcjonarjusze pocztowi dążą od skrzynki do skrzynki... piechotą, korzystając tam tylko, gdzie to jest możliwe z linji tramwajowych. (a)

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś środa trzecie popularne przedstawienie dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3-ch zł. 60), powodzeniowe „Konto X" z K. Szubertem w roli popisowej.

Jutro czwartek pełna interesujących problemów społecznych sensacyjna sztuka Schönherra „Panie doktorze czy ma pan co jeść"?

„Dobra wróżka" w Teatrze Miejskim"

W sobotę po południu po cenach niskich jedyne przedstawienie „Dobrej wróżki" z niezrównaną Stefanją Jarkowską w roli tytułowej, poczem przebojowa komedja ta zejdzie z afisza.

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefanji Jarkowskiej dobiegają już końca. Znakomita artystka bawić będzie publiczność w szlagierowej „Roxy" dziś środa, czwartek i piątek. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś środa, czwartek i piątek melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości".

W pełnych próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza nowa operetka, a mianowicie „Hrabia Luxemburg" Lehara.

TEATR JAPOŃSKI W ŁODZI.

Słynna, cały świat objeżdżająca, trupa japońska z Tokio, przyjeżdża do Łodzi, aby w sobotę i niedzielę dać trzy przedstawienia w Teatrze przy ul. Cegielnianej.

Na program złożą się: dramat klasyczny z repertuaru Teatru Kabuki, komedja, mimodram i tańce, w wykonaniu pierwszorzędnej trupy tokijskiej, złożonej z 24 aktorów pod kierunkiem jednego z najznakomitszych aktorów japońskich Tokujiro Tsutsui.

Egzotyczni goście przyjeżdżają z własnemi przepięknemi dekoracjami i własną orkiestrą.

Bilety w kasie zamawiań przez cały dzień od 10 r. do 7 wiecz.

UPIÓR Z DUESSELDORFU
w Teatrze Popularnym w sali Geyera
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 14 b. m., odegraną będzie po raz pierwszy w Łodzi jedna z najaktualniejszych sztuk scenicznych w 5-ciu aktach p. t. „Upiór z Düsseldorfu, treść zaczerpnięta z głośnej dziś jeszcze i niewyjaśnionej historji Düsseldorfskiego upiora. Sztukę reżyseruje dyr. J. Pilarski.

JUTRZEJSZY KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO.

Jutro przyjeżdża po raz pierwszy do Łodzi chór rosyjski, składający się z 24-ch osób i wykona tegoż dnia w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem bogaty program, złożony z pieśni ludowych, pieśni Bajkału, pieśni syberyjskich włóczęgów, pieśń Wołgi, pieśni dońskich kozaków oraz pieśni emigracji. Koncert wywołał duże zainteresowanie. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

KONCERT M. KIPNISA.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji jedyny koncert słynnych śpiewaków żydowskich pieśni ludowych Z. Zeligfeld i M. Kipnisa. Artyści wykonają nowy program jeszcze nie śpiewanych pieśni, duetów, prastarych tradycyjnych melodji i humoru ludowego. Bilety po cenach najprzystępniejszych sprzedaje kasa Filharmonji.

Restauratorzy nie chcą
obniżyć swych cenników

Jak się dowiadujemy, restauratorzy łódzcy powzięli uchwałę, głoszącą, że nie mogą zniżyć cen, pobieranych dotychczas. Uchwała ta powzięta została ze względu na próby władz administracyjnych, zmierzające do zredukowania cen w restauracjach i jadłodajniach. Restauratorzy motywują swoje stanowisko tem, iż ceny żywności są istotnie niższe, ale jednocześnie pozostały bez zmiany podatki, komorne, robocizna, świadczenia i t. d.

Ponieważ uważają oni, że przy poprzednich wysokich cenach żywności przedsiębiorstwa dawały deficyty, dopiero obecnie mogą oni właściwie kalkulować z pewnym zarobkiem, nie zmieniając cen.

Uważamy, że podobne stanowisko jest jednak nieusprawiedliwione. W innych gałęziach przemysłu koszty, na które powołują się restauratorzy, również pozostały te same, co jednak nie przeszkodziło zniżce cenników. W restauracjach zniżka cen jest nie tylko możliwą, ale i konieczną. Trzeba tylko dobrej woli właścicieli i chęci przeprowadzenia rewizji kalkulacji by przekonali się bardzo szybko, że ceny, obecnie obowiązujące w ich zakładach są stanowczo wygórowane.

Restauratorzy i właściciele kawiarni nie chcą zdać sobie poprostu sprawy z tego, że zmniejszająca się frekwencja w ich zakładach ma właśnie swą przyczynę w nadmiernych cenach. Nie chcą liczyć się z faktycznym stanem rzeczy, z tem, że skoro artykuły żywnościowe staniały o przeszło 50 procent, ich cenniki mogą i muszą być zniżone conajmniej o 30 procent.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH
1-go dnia ciągnienia IV klasy 22 loterji państwowej

Zł. 100000 nr. 73313.
Zł. 50000 nr. 166144.
Zł. 20000 nr. 19276.
Zł. 3000 nr. 3363.
Zł. 1000 n-ry: 42531 61640 98076.
Zł. 700 n-ry: 39064 67719 88058 109668 167167 192931 205465.
Zł. 500 n-ry: 4209 11762 19661 31958 36658 883 83678 84673 160850 189820 209942.
Zł. 400 n-ry: 12224 17045 19111 22562 24831 25032 414 31629 36071 46126 55488 85999 92054 101152 101890 102267 111744 116193 117410 147596 180727 185827 192033 194584 196600 206209.
Zł. 300 n-ry: 2777 3250 9078 9778 11312 12327 15630 21923 24970 255875 26243 384 777 29711 30640 31503 33751 36867 47746 49544 50661 58469 59527 824 61665 62379 604 66352 722 68113 70492 75130 340 383 76154 936 77863 81055 199 84373 90476 99112 294 106810 967 107904 109252 987 116772 118450 120639 121754 125689 127946 128809 129699 131538 135586 138464 139272 511 141825 142068 145217 646 919 147093 148974 150519 151129 329 881 154496 156038 162643 792 968 995 163453 165139 167616 700 168703 860 935 176860 177727 178005 626 180181 184609 185345 923 187100 190233 382 192723 882 194098 119 203362 207096.

STAWKI.

157 313 400 3 76 579 803 980 1021 38 39 170 81 203 35 36 52 62 69 489 592 670 773 77 811 60 99 2019 38 40 213 465 816 926 3034 57 77 176 345 484 618 722 54 98 982 99 4034 58 119 28 221 331 533 707 49 50 69 942 67 87 5419 95 649 82 711 73 948 6150 91 363 426 32 53 72 699 771 92 810 945 7024 44 204 84 656 8321 28 412 559 651 96 721 28 867 993 94 9002 105 7 57 257 302 56 485 563 81 821 934 54 64.

10017 96 117 303 24 419 803 41 946 11071 230 49 329 35 550 706 43 52 889 928 12052 152 67 388 463 536 88 606 60 73 842 901 13030 257 524 58 679 931 14077 107 63 94 317 27 522 84 673 822 15152 83 209 38 83 395 409 59 659 76 757 87 865 903 16031 110 91 237 412 31 579 617 881 87 913 17093 161 233 84 387 412 597 613 18 50 96 723 824 32 824 32 99 952 67 18026 167 227 50 88 90 344 448 509 648 732 904 9 30 19096 503 81 726 79 902 27.

20082 131 240 332 72 416 697 715 41 88 921 24 21003 43 313 465 84 568 89 610 14 89 822 51 83 964 87 22006 260 71 496 589 600 722 43 94 872 902 84 23032 273 323 411 50 569 667 78 730 24051 64 74 93 248 792 905 26 94.

25021 037 388 465 589 638 723 840 931 83 26 035 45 82 182 305 56 495 635 703 7 894 896 827 107 234 90 96 729 804 39 71 976 28 068 103 252 304 9 432 42 553 779 801 29 018 59 157 238 348 64 67 66 418 643 956 30 014 40 193 232 48 75 389 550 76 649 93 709 59 802 943 31 065 127 212 68 337 406 557 600 781 834 32 092 210 53 497 99 553 733 56 823 67 33 074 155 176 214 60 75 312 407 735 686 941 78 34013 318 423 533 48 647 35 205 39 389 472 717 92 822 919 36014 943 82 333 71 419 503 56 63 75 82 643 837 905 37 067 253 415 524 74 86 96 600 67 760 942 38 093 101 242 313 584 646 39 010 337 407 543 82 625 79 80 84 86 90 923 96 40 044 96 171 84 442 536 45 643 61 70 907 41 09 031 72 41 295 316 541 90 629 738 551 42 191 251 359 595 671 709 84 811 66 89 991 43 187 237 519 920 57 62 674 83 867 931 88 44 117 224 508 67 624 39 734 59 835 45 076 312 535 63 46 162 210 32 46 339 72 418 85 87 862 47 037 206 301 536 640 835 48 068 69 208 20 92 321 405 776 848 914 30 49 135 249 367 74 77 464 87 98 555 791 910 77 88.

50121 318 590 701 777 766 964 988 951 947 51131 172 202 398 446 679 635 821 944 980 52217 575 620 606 729 817 888 837 866 999 903 53066 290 280 301 442 487 627 739 825 945 968 54419 497 607 632 711 822 800 893 941 55091 230 354 581 564 695 637 633 726 709 911 942 951 56022 187 407 422 495 739 7505 717 859 923 940 997 57123 287 317 425 461 457 488 583 716 746 779 721 857 901 58097 061 003 188 194 237 314 434 443 410 538 617 737 869 59087 034 118 273 326 380 398 323 508 598 796 899 843 944 939 60286 229 337 496 559 852 61046 008 160 192 280 322 389 345 344 640 687 915 62095 102 174 416 457 519 510 618 922 63178 113 122 234 232 378 382 484 442 435 597 577 759 883 64013 136 219 257 212 336 594 692 693 784 65208 355 329 330 640 638 656 721 829 66078 094 143 187 364 488 442 423 589 531 590 641 846 985 67145 279 370 552 623 719 705 716 806 984 968 68187 142 373 311 467 509 614 693 69034 251 384 452 472 623 628 767 841 856 70085 139 158 204 372 467 71060 197 326 336 397 448 561 758 721 72183 188 159 209 234 340 401 823 887 810 892 949 932 983 73034 039 311 497 518 640 741 888 983 74057 149 112 163 589 584 595 687 638 764 760 864 999.

75011 595 70 88 154 315 43 572 86 724 801 941 76061 92 296 320 30 468 70 504 89 602 66 752 84 856 939 77102 12 75 227 441 531 32 61 68 613 47 57 64 98 720 39 836 911 78032 81 190 443 869 920 70 79154 83 219 64 84 345 48 499 615 32 94 715 947 80095 149 57 482 96 577 648 767 90 812 36 70 91 965 79 81029 73 89 215 69 316 24 46 447 565 707 19 65 957 82122 65 304 423 567 91 699 930 42 83186 213 371 462 501 99 784 87 835 931 84043 143 277 88 302 41 454 88 667 81 721 75 936 85043 94 128 38 225 34 300 81 631 43 792 802 86028 54 150 255 410 41 85 95 635 799 916 53 87159 80 441 544 620 817 976 88148 240 58 384 438 98 503 680 722 89024 26 150 67 71 224 25 39 42 485 533 793 803 9 921 65 74 90077 112 14 48 64 202 37 49 359 445 59 78 520 615 793 872 91062 98 108 28 95 258 313 470 542 50 68 645 71 990 92034 120 222 435 76 543 55 97 690 716 93028 125 93 308 52 65 87 479 516 91 741 88 877 924 70 94064 92 161 66 222 81 305 51 467 553 792 825 33 66 920 95119 247 96 548 657 838 984 96055 110 24 32 222 327 53 426 93 577 610 79 84 713 31 908 52 56 97048 250 350 757 63 75 807 17 31 43 79 98217 339 444 665 795 831 99030 42 68 147 86 99 200 3 66 74 99 499 569 611 21 94 720 835 37 40.

100.000 32 77 81 135 372 440 565 78 687 101061 200 41 66 79 317 441 86 88 726 56 947 102005 155 97 290 319 27 50 405 13 547 82 706 54 840 949 103091 127 329 68 481 550 77 657 70 718 25 47 49 58 78 850 68 104097 379 403 86 920 54 58 105009 56 177 234 315 71 832 88 106119 289 418 96 533 42 52 80 613 60 946 107007 61 133 43 268 347 406 539 628 718 873 83 108037 67 96 178 94 211 25 30 98 629 796 817 109078 194 429 505 22 78 622.

110066 72 142 257 352 402 26 66 555 77 604 37 95 908 111031 56 70 96 188 228 53 78 359 447 77 592 619 45 761 843 962 112044 49 81 127 28 61 402 996 113200 578 618 709 853 64 916 37 60 114191 477 530 34 41 681 760 61 73 75 881 921 53 91 115397 519 35 755 95 822 919 57 116306 74 402 72 583 605 731 946 64 117283 88 441 679 724 52 71 77 852 64 118025 206 43 85 366 67 506 79 635 752 119064 178 215 72 330 84 528 33 845 966.

120119 35 736 77 913 22 24 78 121105 84 226 39 337 56 433 90 658 949 122006 50 95 103 337 37 536 466 83 300 255 123045 876 574 72 409 91 710 124031 419 63 74 83 516 86 669 727 28 61 843 50 69 125061 137 74 227 77 385 469 83 90 524 50 676 850 96 974 126089 122 219 37 455 55 696 803 61 910 40 45 127062 106 214 31 70 303 404 910 29 91 128080 217 314 88 95 410 28 504 65 777 978 129125 94 204 311 25 44 54 445 679 731 66 889 974.

130045 250 336 80 89 446 526 601 26 31 84 89 710 806 9 54 71 131031 431 889 922 132019 32 49 253 494 553 759 84 822 133042 58 130 60 228 71 305 437 535 81 935 134000 19 69 239 83 99 352 440 91 97 527 664 703 6 905 13 22 135055 108 316 60 461 95 98 623 35 979 136055 82 91 464 555 79 622 83 740 51 83 877 137202 82 371 495 765 875 138074 119 250 303 42 436 589 139037 51 72 113 73 77 262 91 356 476 504 689 94 702 82.

140036 107 46 65 324 59 95 445 527 695 726 842 67 947 89 141017 20 27 29 120 242 364 413 67 87 88 692 887 90 950 70 82 142004 28 41 46 85 167 286 357 75 97 403 8 569 86 725 88 815 143087 354 402 72 537 48 95 643 80 774 826 58 144097 422 34 64 504 895 145164 245 305 73 508 27 627 73 841 56 146242 44 473 505 614 715 63 928 47 147261 334 464 87 593 678 791 919 34 148031 115 215 78 335 520 61 697 834 916 89 49066 330 63 407 31 579 613 798 808 64 959 95.

150165 247 318 651 712 832 52 72 151213 14 67 385 617 972 152114 347 453 582 702 23 877 86 89 960 153143 49 68 263 380 597 605 773 950 154009 57 95 158 220 31 67 347 607 22 42 51 55 69 732 155003 32 96 202 34 413 82 518 48 696 870 75 156013 29 127 390 401 94 501 18 23 88 90 604 62 747 888 920 157045 128 63 67 227 321 57 416 67 574 661 65 745 873 930 158215 67 362 631 709 835 991 159026 100 88 94 95 280 330 85 445 513 614 791 827 951.

160076 125 37 52 71 232 96 345 410 47 66 757 969 161056 67 155 950 224 71 87 89 320 84 516 714 818 59 982 162095 186 256 714 873 948 163044 206 38 393 580 698 706 81 806 906 164137 72 395 503 5 73 165045 114 208 303 517 22 61 731 898 943 166140 252 390 451 605 7 45 99 807 45 941 74 167193 98 242 372 441 567 761 92 962 168048 113 38 46 227 48 464 91 603 5 79 744 929 66 169065 132 56 335 429 54 506 71 77 701 40 51 84 170074 130 264 379 89 641 60 81 774 94 853 991 171048 135 56 58 226 50 351 516 622 172265 95 573 616 842 999 173001 39 56 282 520 60 65 686 752 61 850 174007 210 48 319 44 65 81 485 503 82 625 86 762.

175064 124 76 91 343 465 562 653 75 731 48 858 176355 457 76 529 627 919 177022 9 12 43 70 545 76 90 94 711 74 830 974 178042 67 150 516 65 611 39 721 812 919 179025 77 353 456 501 629 700 925.

180064 177 229 346 62 69 80 786 925 181093 161 670 836 96 956 87 182057 117 57 273 501 620 963 183022 58 59 111 213 18 503 779 841 964 184096 177 242 420 70 522 605 716 43 47 931 185008 320 498 514 54 614 24 79 723 818 903 186128 38 75 360 63 69 78 424 640 703 11 893 945 58 187048 69 199 221 85 312 94 401 10 84 508 647 96 753 873 188068 85 109 39 271 94 326 40 83 434 88 561 611 718 20 78 911 92 63 189059 220 369 91 434 42 58 91 602 720 26 78.

19003 8 42 111 469 796 892 920 191058 139 363 409 13 35 58 75 540 67 601 723 81 836 46 192009 372 746 66 71 94 927 57 65 193024 44 108 52 313 25 70 85 310 58 476 721 43 55 98 843 57 950 75 97 194099 106 435 56 66 61 70 562 656 68 712 59 802 918 195089 692 951 92 196052 92 192 204 48 320 403 31 49 75 835 61 952 92 197162 75 235 341 581 690 710 14 32 861 198123 42 212 29 488 557 606 73 700 49 829 199033 367 85 678 714 96 915 97.

200074 165 348 540 92 626 62 65 918 98 201011 73 567 892 948 69 202083 186 357 422 640 70 793 927 203355 78 424 33 541 826 35 37 204003 73 161 368 87 521 35 614 778 889 205097 138 44 226 39 51 362 75 480 603 6 719 206014 17 37 233 396 407 12 624 56 720 34 94 851 929 207019 110 54 246 504 21 65 739 999 902 56 208045 76 108 293 526 684 743 844 73 209108 71 75 200 327 92 546 743 842 937.

Napady na wozy fabryczne.
Dwaj rabusie zostali skazani na więzienie.

Przed kilku miesiącami grasowała w Łodzi szajka złodziejska, która dokonywała kradzieży z wozów, wiozących towar ze składów fabrycznych. Złoczyńcy wskakiwali na wozy, teroryzowali woźniców, ściągali paczki z towarami i szybko uciekali ze swym łupem.

Ofiarą rabusiów w ciągu krótkiego czasu padło kilkadziesiąt firm łódzkich. Policja, otrzymując ciągle nowe meldunki, nie mogła wpaść na ślad sprawców.

Dopiero w końcu grudnia ubiegłego roku aresztowano dwuch z pośród członków groźnej szajki, którzy w biały dzień usiłowali dokonać kradzieży.

Któregoś dnia firma A. A. Piaskowski (Kątna 19) wysłała swego ekspedjenta, Ignacego Domagałę na ulicę Ogrodową 9. Gdy Domagała wjechał na podwórze tej kamienicy, gdzie znajduje się stacja autobusowa i stale panuje wielki ruch, z tyłu **wskoczył do wozu jakiś mężczyzna i porwał paczkę towarów** wartości 800 złotych. Gdy Domagała puścił **się w pogoń za złoczyńcą,** wskoczył na wóz jakiś inny mężczyzna i **również porwał paczkę towaru.**

Znajdujący się na postoju autobusowym pasażerowie puścili się w pogoń za rabusiami. Schwytano ich i przemocą sprowadzono do lokalu 5-go komisarjatu.

Jak się okazało jednym z nich był Gedalja Bruniewski, znany włamywacz, karany już więzieniem za występy złodziejskie, drugi zaś Szmul Orenbach. Osadzono ich w więzieniu. Wczoraj obaj złodzieje stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illiniczа, w asyście sędziów Kozłowskiego i Brauna. Oskarżał prokurator Kowalski.

Brudniewski i Orenbach twierdzili na sprawie, że nie **należeli do szajki, która napadała na wozy fabryczne,** i działali na własną rękę, nie znając się zupełnie ze sobą. **Sąd, po zbadaniu świadków wydał wyrok mocą którego Brudniewski został skazany na rok, a Orenbach na 4 miesiące więzienia.** as.

Oświadczenie Remarque'a

w sprawie zakazu filmu „Na zachodzie bez zmian"

W sali Bacha w Berlinie odbyło się w tych dniach liczne zebranie z inicjatywy Ligi Obrony Praw Człowieka w związku z zakazem wyświetlania filmu: „Na zachodzie bez zmian".

Na znak protestu przeciwko temu zakazowi w zebraniu brali udział najwybitniejsi przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Sala była przepełniona.

Zebranie odbywało się pod znakiem tematu: „Remarque i rzeczywistość".

Na trybunę wystąpił szereg znakomitych poetów niemieckich, literatów, artystów i malarzy.

Największe zainteresowanie wywołało **oświadczenie samego Remarqua, przeczytane na zebraniu.** Brzmi ono następująco:

— Długo zastanawiałem się nad tem, jak to jest możliwe i dlaczego tak się dzieje, że ludzie którzy brali udział w wojnie, już 12 lat potem mogą się do potworności wojny ustosunkować tak różnie. Jest rzeczą stwierdzoną i niezbicie pewną, że nawet najstraszniejsze przeżycia z perspektywy czasu dzięki temu, że już je mamy daleko po za sobą, nabierają blasku bohaterstwa. Nikt nie może i nie chce obniżyć wartości bohaterstwa i poświęcenia niemieckiego żołnierza, ale z całą stanowczością należy wystąpić przeciwko temu, żeby wspomnienia o tych wielkich wyczynach były wykorzystywane jednostronnie. Żeby wokół wojny tworzyła się aureola chwały spychającej w cień zapomnienia i przemilczającej nie do opisania straszliwe potworności, które wojna nieodstępnie wiedzie za sobą.

Następnie Henryk Mann wygłosił wspaniałą mowę i na zakończenie wzniósł okrzyk, pochwycony przez wszystkich obecnych na sali: „Precz z wojną".

Przemawiał jeszcze szereg mówców, w tej liczbie także uczestnicy wojny, którzy równie gorąco protestowali przeciwko wojnie.

Zakaz zbiórek

pieniężnych wśród dzieci szkolnych

Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego otrzymało w dniu wczorajszym znamienny okólnik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzający konieczność walki z plagą zbiórek wśród młodzieży szkolnej.

Okólnik wspomniany stwierdza, że rokrocznie w szkołach dokonuje się rozlicznych zbiórek pieniężnych, przyczem niektóre stowarzyszenia żądają poprostu pośredniczenia nauczycielstwa w ściąganiu pieniędzy od dzieci i ich rodziców.

Przy ogólnem zubożeniu obecnem, oraz przy nawale pracy, jeżeli chodzi o nauczycielstwo, stałe zbieranie składek w szkołach obciąża w sposób dotkliwy budżety rodzin i przeszkadza nauczycielstwu w pracy. Wobec tego ministerstwo zakazuje dokonywania jakichkolwiek składek w szkołach, za wyjątkiem tych zbiórek, kiedy pieniądze obrócone być mają na cele instytucyj szkolnych. Natomiast w każdym innym wypadku zbiórki decydować będzie osobiście minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, bez którego decyzji żadnej zbiórki natury ogólnej dokonywać w szkołach nie wolno.

Zarządzenie powyższe należy powitać z całem uznaniem, jako wyjątkowo na gruncie łódzkim aktualne. (a)

Więźniowie chorzy na syfilis

mają prawo być leczeni celowo i skutecznie.

Apelujemy w tej sprawie do posłów łódzkich.

Statystyka wykazuje, że około 10 procent więźniów w więzieniach karnych w Polsce chorych jest na syfilis. Więźniowie meldują o swej chorobie i żądają leczenia. Tymczasem oficjalny lekospis więzienny nie przewiduje leczenia Salvarsanem i zbliżonemi radykalnemi preparatami i dopuszcza jedynie zaleczanie choroby, środki prowizoryczne lub powolne, w rodzaju kuracji rtęciowej.

Tego rodzaju polityka lecznictwa więziennego nie wytrzymuje krytyki. Syfilis jest straszliwą chorobą, z którą społeczeństwo walczy pełnym nakładem sił. Na zaniedbywaniu jej cierpi nie tylko więzień, lecz po wyjściu z więzienia zaraża innych. W szpitalach i przychodniach publicznych leczy się każdego chorego bezpłatnie, skoro się tylko zgłasza, niestety jednak, chorzy przeważnie ukrywają swe cierpienie i powodują tem nieobliczalne szkody zarówno dla siebie jak i otoczenia. Skoro można takiego chorego wyleczyć w więzieniu, jest to obowiązkiem społecznym.

Z inicjatywą zmiany lekospisu więziennego w sensie uzupełnienia go Salvarsanem wystąpił ostatnio łódzki Patronat nad więźniami. Opinja publiczna może jedynie poprzeć tę rozsądną i celową inicjatywę, tem bardziej, że wiadomo nam, że na sumach preliminowanych w budżecie na lecznictwo szpitalne, ministerstwo sprawiedliwości czyni corocznie pewne oszczędności. Powinny one pójść bezwzględnie na zwalczanie i tępienie syfilisu, do czego mają prawo i więźniowie i społeczeństwo.

Niezależnie od kroków poczynionych przez Patronat zwracamy się do pp. posłów łódzkich z prośbą poparcia tej inicjatywy w czasie rozpatrywanio obecnego budżetu ministerstwa sprawiedliwości w sejmie. Ich poprawki w tej sprawie i wnioski spotkają się z przychylnem przyjęciem w społeczeństwie, a nie ulega wątpliwości, że rząd zgodzi się na pożądaną inowację w interesie humanitarnym i publicznym. Omega.

Magistrat wezwie właścicieli domów

do skanalizowania swych posesji w jaknajkrótszym czasie.

Jak wiadomo, ustawa o skanalizowaniu domów w naszem mieście została przez władze centralne zatwierdzona. Ustawa ta przewiduje, że wszystkie nieruchomości muszą być całkowicie przyłączone do kanalizacji w ciągu roku od chwili ułożenia kanału na danej ulicy. Ponieważ kanalizacja w śródmieściu wykonana została przed dwoma laty, w myśl tej ustawy na wiosnę we wszystkich domach śródmieścia mają rozpocząć się roboty kanalizacyjne.

Do dnia dzisiejszego przyłączono ogółem do sieci kanalizacyjnej 268 nieruchomości, przyczem 161 domów skanalizowano do grudnia 1929 roku, a od 1-go stycznia 1930 do dnia dzisiejszego 107 domów. Tymczasem według obliczeń związków właścicieli nieruchomości oraz magistratu na mocy ustawy winny być skanalizowane 3000 domów.

Właściciele nieruchomości w Łodzi wystosowali w związku z tem obszerny memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych prosząc o zawieszenie mocy ustawy. Niezależnie od tego jednak, magistrat w najbliższych tygodniach wystosuje do właścicieli nieskanalizowanych domów wezwania, aby w ciągu nadchodzącego sezonu, w terminie do 1-go sierpnia posesje swe bezwzględnie do sieci przyłączyli. (k).

Cyniczny morderca przed sądem

Skazano go na 4 lata ciężkiego więzienia.

W dniu 7 listopada dokonano w Łodzi krwawej zbrodni. Stanisław Jachowiak i Karol Pawlak, łódzcy domokrążcy, po zawarciu tranzakcji handlowej z Ruchlą Rzeźnikową (Aleksandryjska 19) udali się do mieszkania znajomego Jana Storczyka (Mynarska 56) i wypili tam po kilkanaście kieliszków wódki.

Libacja trwała krótko. Obaj domokrążcy udali się z kolei do mieszkania Jachowiaka na ulicę Juljusza Nr. 28. Pawlak zażądał od Jachowiakowej pieniędzy na wódkę. Gdy niewiasta ta kategorycznie mu odmówiła, wyciągnął z kieszeni rewolwer i bawiąc się bronią, oświadczył:

—Wódka, albo krew! Jeżeli nie dostanę pieniędzy, będę strzelał do każdego, kto mi się nawinie!

Jachowiak, nie mogąc w żaden sposób uspokoić wzburzonego przyjaciela, wyprowadził go przemocą do mieszkania sąsiadów, Franców.

U Franców Pawlak w dalszym ciągu się awanturował. Gdy uderzył Jachowiaka, wyrzucono go za drzwi.

Pawlak postanowił wówczas rozprawić się z Jachowiakiem. Przez dwie godziny czatował nań na podwórzu i wreszcie doczekał się go.

Gdy Jachowiak zeszedł ze schodów, Pawlak rzucił się nań z tyłu i *zadał mu kilka ciosów w szyję kuchennym nożem.*

Jachowiak runął na ziemię, tracąc przytomność.

Pawlak zbiegł.

Na miejsce zbrodni przybyły władze. Jachowiak był już wówczas martwy. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Po kilku godzinach policja ustaliła, iż morderca ukrywa się u swego znajomego, Lipskiego, zamieszkałego przy ulicy Głównej Nr. 54. Udało się tam kilku posterunkowych.

Pawlak na ich widok nawet nie ukrył narzędzia zbrodni, okrwawionego noża, leżącego na podłodze.

— *Chciałem zabić Pawlaka—oświadczył policjantom, — ale zdaje mi się, że mi się to nie udało i bardzo tego żałuję.*

Cynicznego mordercę sprowadzono do wydziału śledczego. Opowiadał on tam z zupełnym spokojem o okolicznościach dokonanej zbrodni i nie zdradzał żadnych wyrzutów sumienia.

Pawlak osadzony w więzieniu, stanął wczoraj przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Kozłowskiego i Brauna. Oskarżał prokurator Kowalski.

Pawlak na sprawie, podobnie, jak na śledztwie, zachował kamienny spokój.

Zeznania świadków brzmiały przeważnie na jego niekorzyść.

Prokurator w przemówieniu swem domagał się dla Pawlaka bardzo surowego wymiaru kary, natomiast obrońca, mecenas Szczech, dowodził iż oskarżony dokonał zbrodni pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego.

Sąd po naradzie, wydał wyrok, mocą którego Pawlak został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. as.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A Potasza (Plac Kościelny 10) A Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46) M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

ODCZYT MIN. MORACZEWSKIEGO.

W dniu 22 lutego 1931 r. przyjeżdża do Łodzi b. premjer, prezes Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Polsce **Jędrzej Moraczewski,** który wygłosi w sali Filharmonji odczyt na temat „Roboty Publiczne w Polsce na rok 1931 i zagadnienia gospodarcze". Bilety wcześniej do nabycia w Stow. b. Więźniów Politycznych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 85, poprzeczna oficyna, pierwsze piętro, w Centr. Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włókniczego w Polsce od godz. 9 do 3 p.p., w dniu 19, 20, 21 lutego r. b. w cukierni W-go Gostomskiego, a w dniu odczytu w kasie sali Filharmonji.

Łódź
11 lutego 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
11 lutego 1931

Państwowy fundusz drogowy.

W końcu zeszłego miesiąca sejm uchwalił ustawę o państwowym funduszu drogowym; zapewne i senat pośpieszy się z jej uchwaleniem.

Szybkie jej wejście w życie nie ulega wątpliwości.

Przeznaczenie funduszu drogowego oczywiste jest z samej jego nazwy: chodzi **o zwiększenie, naprawę kapitalną i konserwację sieci dróg.** Fundusz dotowany będzie z dwuch podstawowych źródeł: 1) podatku od posiadania samochodów i 2) przewozu pasażerskiego i towarowego samochodami. Pierwszy podatek ma wynieść dla samochodów przeznaczonych do osobistego użytku 40 — 50 zł. od 100 klg., dla przeznaczonych do celów zarobkowych — 50 i 60 — 70 zł.; dla wyposażonych w pełne obręcze gumowe lub żelazne — stawka jest wyższa o 25 proc. i 100 proc. Podatek od przewozu samochodowego wynosi: przy autobusach osobowych 33 proc. ceny biletu; przy autobusach ciężarowych 3 grosze od tonno-kilometra. Zaznaczamy wreszcie, że pierwszy z tych dwuch podatków może być z rozporządzenia rady ministrów podwyższony.

Rozbudowa dróg jest celem niewątpliwie godnym uznania. Zarówno ze względów kulturalnych jak i ekonomicznych; oba względy wspierają się tutaj wzajem.

Oczywista jednak, — że wbrew przyjętym nazwom — rozbudowa dróg nie jest inwestycją w tym sensie, iż nie rentuje się bezpośrednio i w sposób dający się skalkulować. Korzyści, które są niewątpliwe odbijają się jednak pośrednio. Wielkie cyfry oszczędności, które ustala się zazwyczaj w projektach rozbudowy dróg mają raczej wartość ilustracyjną.

Pod tym kątem widzenia wprowadzenie nowego wysokiego opodatkowania budzi poważne zastrzeżenia. Chodzi bowiem o bardzo wysoką daninę, wynoszącą w projekcie bez mała 50 miljonów złotych.

Jasne jest przedewszystkiem, że stanowi nie tylko opodatkowanie konsumpcji luksusowej, ale także opodatkowanie produkcji. Transporty samochodowe towarowe, które coraz bardziej znajdują rozpowszechnienie wskutek ich stosunkowej szybkości i wygody, obciąża się w sposób dotkliwy; ogólne obciążenie z obydwu nowowprowadzonych podatków wyniesie około 4,5 gr. na tonno-kilometrze.

W uzasadnieniu nowych podatków mówi się dużo o aktualnem zagadnieniu zatrudnienia bezrobotnych przy budowie dróg. Cel ten niewątpliwie miano na oku przy pisaniu ustawy. Mamy jednak **wrażenie,** że w równej conajmniej mierze miano na oku także inny cel, mniej akcentowany, mianowicie **zabezpieczenie kolei państwowych przed konkurencją.**

Podatki samochodowe mają być w części opłatą wyrównaczo-podrażającą dla konkurencji samochodów. Gdzieindziej konkurencja ta również wywołuje obronę **ze** strony kolej ale nie tego rodzaju; udogodnia się przewozy publiczność **zniżkami taryf** i ułatwieniem transportowemi. Nasze koleje mają się natomiast bronić **podatkami nałożonemi na konkurencję.**

Mówiliśmy, że rozbudowa dróg jest gospodarczo pożądana, ale rzeczy, na które wartoby u nas ze względów gospodarczych powiększyć wydatki jest **znacznie** więcej; trzeba jednak te wydatki hamować, ponieważ niema stosownych źródeł na ich pokrycie. Nowe podatki o zamierzonej wysokości (to ostatnie jest oczywista rozstrzygające!) są zbyt wielką ofiarą gospodarczą dla celu który sobie stawiamy. **Nie stać nas na to.**

Jakże więc budować u nas drogi? Oczywiście, to co powiedziano wyżej, tyczy raczej wysokośc podatku, aniżeli samej zasady. Przy niezbyt wysokim podatku przeznaczonym na ten cel, należy jednak głównie budować z kredytów, bodaj okupowanych wyłącznością eksploatacyjną pewnych dróg. Inicjatywa prywatna, jak zwykle, okazać się musi zaradniejszą i tańszą.

Dr. A. Z.

Układy z wierzycielami,

zatwierdzone przez sąd handlowy.

W lutym r. b. sąd handlowy udzielił odroczenia wypłat na przeciąg 3-ech miesięcy **Hermanowi Lipmanowi i Maurycemu vel Moszkowi Gajzlerowi,** prowadzącym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 59 przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury pod firmą: **„Gajzler i Lipman".**

W ciągu trwania nadzoru pełnomocnik firmy złożył do sądu podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, przewidując niemożności zaspokojenia w całości wszystkich swoich wierzycieli po upływie 3 miesięcznego trwania nadzoru. Propozycje układowe przedstawił następujące: zaspokojenie wszystkich wierzycieli w wysokości 70 proc. ich należności płatne w terminie nie dłuższym jak 2 lata, w ratach półrocznych licząc od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ. Sąd w czerwcu r. ub. zarządził otwarcie postępowania układowego.

Na zebraniu wierzycieli 17 stycznia 1931 roku przystąpiono do zawarcia układu na warunkach wyżej wymienionych z tem, że 1-sza rata będzie zapłacona po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu. Wobec tego, że większość przepisowa wierzycieli wypowiedziała się za układem, układ ten został zawarty.

Sąd na wczorajszym posiedzeniu układ ten zatwierdził.

★

Rozpatrywana była również kwestja układu w sprawie nadzoru firmy **Szmul — Józef Lipski".** Mechaniczna Tkalnia w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 56.

Lipski w kwietniu r. ub. uzyskał odroczenie wypłat na przeciąg 3-ech miesięcy.

W lipcu r. ub. Lipski zwrócił się do sądu z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, nadmieniając, że w czasie odroczenia wypłat jego stan majątkowy uległ pogorszeniu z przyczyn odeń niezależnych, a mianowicie na skutek spadku cen surowców i gotowych towarów, gdzie straty wynoszą 96 tysięcy złotych oraz stratą z obliga, która wynosi 70.000 złotych, wobec czego nie jest w możności spłacić swych wierzytelności w pełnych 100 proc. Lipski proponuje spłaty wierzycieli w wysokości 70 proc. ich należności płatne w 4-ech ratach półrocznych przyczem 1-sza rata płatną będzie w 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 2-go stycznia r. b. pełnom. Lipskiego ponowił wyżej wymienione propozycje układowe i uzupełnił tem, że spłata wierzytelności nastąpi bez procentów. Na powyższe uzupełnienie nie wszyscy wierzyciele wyrazili swą zgodą, a jeden z nich, wobec braku gwarancji ze strony dłużnika, żądał dodania mu nadzorcy na czas spłacania wierzytelności. Wniosek ten jednak przy głosowaniu upadł. Układ zaś został zawarty w pierwotnem brzmieniu z uzupełnieniem, że wierzytelności spłacone będą bez procentów.

Sąd układ powyższy zatwierdził.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dość słaba, za wyjątkiem dolara i dewizy na Gdańsk, które lekko zwyżkowały. Zapotrzebowanie na ogół bardzo małe. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.91 i jedna czwarta, wypłata telegraficzna na New York — 8.924. Notowano: Bruksela — 124.60, Gdańsk — 173.38, Londyn — 43.38 i trzy czwarte, New York — 8.915, Oslo 238.90 Paryż — 35 Praga — 26.40 i pół. Zurych — 172.40, Wiedeń — 125.36. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.20, w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8.91 i pół, rubel złoty — 4,70, rubel srebrny — 1.40, bilon — 0.70, czerwoniec — 4.50.

AKCJE. Na rynku akcyjnym bardzo mocna tendencja panowała dla akcyj metalurgicznych, zwłaszcza Ostrowieckich. Dla pozostałych — utrzymana. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 151, Bank Zachodni — 70, Bank Zw. Sp. Zarobkowych — 65, Węgiel — 34 Modrzejów — 8, Ostrowieckie 45, Starachowice — 12 i jedna czwarta.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych tendencja była dość mocna, zwłaszcza dla poż. inwestycyjnej, którą dokonano dużych obrotów. Notowano: 3 proc. budowl. — 50, 4 proc. poż. inwest. serj. — 101, zwykła — 98 — 97 — 97 i pół, 5 proc. konwers. — 48 6 proc. poż. dolarowa — 70 i pół — 71 i pół, 10 proc. kolejowa — 103 i pół—102 i trzy czwarte, 8 proc. oblig. budowl. BGK. — 93. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja utrzymana przy obrotach mniejszych. Notowano: 8 proc. ziemskie dolarowe — 89 4 proc. ziemskie — 40. 4 i pół proc. ziemskie — 52. 8 proc. m. Warszawy — 71 i pół, — 72 — 71 i trzy czwarte, 8 proc. m. Piotrkowa — 63, 10 proc. m. Siedlec — 74 i pół. Drobne tranzakcje: dolarówka — 52, III em. — 49 i trzy czwarte, 4 i pół proc. m. Warszawy — 53. 5 proc. m. Warszawy — 57 8 proc. m. Częstochowy — 63. 8 proc. m. Lublina — 63, 10 proc. m. Łodzi — 78, oblig. m. Warszawy 6-ta em. — 50 i trzy czwarte, 8-ma i 9-ta em. — 49 i jedna czwarta.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 9 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: luty 5.57, marzec 5.71, kwiecień 5.66, maj 5.71, czerwiec 5.76 lipiec 5.81, sierpień 5.85, wrzesień 5.93, listopad 5.97, grudzień 6.02. Loco 5.72

Liverpool, 9 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 9.17, marzec 8.53, maj 8.63, lipiec 8.76, wrzesień 8.92, październik 8.98, listopad 9.05.

Aleksandrja, 9 lutego.

Bawełna egipska—zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 19.13, marzec 16.96 maj 17.51. lipiec 17.97, listopad 18.98 Ashmouni: luty 12.00, kwiecień 12.17, czerwiec 12.39, sierpień 12.49, październik 12.93.

Nowy Jork, 9 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 10.80 Kontrakty: styczeń 11.60, marzec 10.58, maj 10.85, lipiec 10.10 październik 11.35, grudzień 11.53.

Nowy Orlean, 9 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: marzec 10.66, maj 10.89 lipiec 11.15, październik 11.40, grudzień 11.58 Loco 10.38.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie podaż żyta w dalszym ciągu była mała przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 17 i pół — 18 i pół, pszenica 21—22, owies jednolity 20—21, jęczmień na kaszę 18—19, browarny 24 i pół — 25 i pół, mąka pszenna luks. 47—57, mąka pszenna 4/0 37—47, mąka żytnia 32—34, otręby pszen. szale 15—16, otręby pszen. średnie 13—14, otręby żytnie 11—12, kuchy lniane 28—29, kuchy rzepakowe 18—19, groch polny jadalny 25—28, „Victoria" 30—34, peluszka 34—36, koniczyna czerwona 250—350, koniczyna biała 270—350, wyka 30—33, seradela 55—62.

SPORT

Ping-pongiści polscy

nie będą reprezentowani w Budapeszcie

W turnieju ping-pongowym o mistrzostwo świata, który rozpoczyna się w niedzielę Polska niestety nie będzie reprezentowana, mimo serdecznego zaproszenia węgrów i ułatwień ze strony Węgierskiego Zw. Ping-pongowego. Łódzcy ping-pongiści prawdopodobnie nie wezmą również udziału w tym turnieju.

Delegaci Łodzi

na walne zebranie PZPN-u

Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniach 14 i 15 b.m. walne zebranie PZPN-u. Z ramienia łódzkich władz piłkarskich delegowani zostali na powyższe zebranie pp.: Piątkowski, Skibicki i Weinberg. W sprawie przeniesienia PZPN-u z Warszawy do Krakowa pozostawiono delegacji łódzkiej wolną rękę. Co się tyczy zniesienia dyskwalifikacji red. Obrubańskiego postanowił ŁOZPN głosować za zniesieniem dyskwalifikacji.

Kadimah zaproszona

na turniej do Warszawy.

Jak się dowiadujemy zaproszeni zostali ping-pongiści łódzkiej Hasmonei na trójmecz ping-pongowy między zespołami AZS (Warszawa), ŻASS i Kadimah. Trójmecz ten rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Dziś mecz hokejowy

Polska—Anglja

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na sztucznym torze hokejowym w Katowicach międzypaństwowy mecz hokejowy między reprezentacjami Polski i Anglji. Reprezentacja Polski wystąpi bez Adamowskiego i Tupalskiego.

Pierwsze zebranie

okręgowego związku kolarskiego

Jak się dowiadujemy komisja organizacyjna łódzkiego Okręgowego Związku Towarzystw Kolarskich zwołuje na dzień 22 lutego r.b. o godz. 10-ej w pierwszym i 12-ej w drugim terminie walne zebranie w lokalu SS Union z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zebrania, 2) stwierdzenie listy uprawnionych delegatów, 3) sprawozdanie komisji organizacyjnej i zatwierdzenie statutu 5) wybory do władz 6) wnioski klubów, które wpłynąć winny na tydzień przed zebraniem.

W. I. Z. O.

Dziś w środę, dnia 11 b. m. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w lokalu W. I. Z. O., Sienkiewicza 26

WIECZÓR ŻYD. PIEŚNI LUDOWEJ.

Słowo wstępne wypowie p. dyr. A. Perlman. Ilustracje muzyczne wykonają pierwszorzędne siły artystyczne.

Wstęp dla członkiń 1.— zł., dla gości 1.50.

Mysz, jako talizman

przeciwko chorobie raka

Prof. dr O. Teuschleander całkiem poważnie zaleca stosowanie zwykłej białej myszy, jako talizmanu przeciwko chorobie raka. Dr. Teuschleander jest kierownikiem laboratorjum patologicznego instytutu dla badania choroby raka w Heidelbergu, jest więc powagą zasługującą na wysłuchanie. Opowiada on, że przyniesiono mu pewnego razu z jakiejś fabryki chorą białą mysz. Po bliższem badaniu okazało się, że mysz była chora na raka, a chorobę swą nabyła w fabryce węgla do prasowania.

Wiadoma jest rzeczą, że pod działaniem pyłu, wydobywającego się z miału węglowego powstaje bardzo często rak. Prof. Teuschleander jest zdania, że mysz w bardzo szybkim już czasie reaguje na wszystkie zewnętrzne warunki, wytwarzające chorobę raka, — o wiele szybciej od człowieka. Należy więc trzymać białe myszy we wszystkich lokalach, w których pracują robotnicy. Jeśli mysz zachoruje na raka, może to nam posłużyć jako sygnał, że higjena tych lokali pozostawia wiele do życzenia. Można tę samą receptę stosować w domach mieszkalnych, podejrzanych o warunki sprzyjające chorobie raka. W ten sposób biała mysz staje się niejako talizmanem przeciwko tej groźnej chorobie.

Czy pani już wie, że...

...**czarny płaszcz sukienny,** przybrany płaskiem futrem będzie Pani nosiła w dalszym ciągu wiosną w dnie pogodne. Na niepogody i podróże najpraktyczniejsze i najładniejsze równocześnie są ciągle jeszcze tweedy bronzowe, szare i szaro-czarne w nowych wzorach.

★

...**torebki z filcu,** tanie i brzydkie, a tak powszechnie noszone w Łodzi winny ostatecznie spocząć na dnie jakiejś szuflady i czekać lepszego jutra.

★

...**krótkie bolerka futrzane** noszone z wełnianemi spódnicami w dostosowanych kolorach — to najwytworniejszy strój na wczesną wiosnę dla pięknej Pani. Strój ten ma charakter spacerowy, w odróżnieniu od kurtek źrebcowych, których charakter i przeznaczenie są ściśle sportowe.



Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „L. i M. Grynsztajn" i Luzera oraz Moszka Grynsztajnów osobiście, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40 dniowym od dnia niniejszego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego przy ul. Piramowicza Nr. 7 w godzinach od 5—7 po poł., celem oświadczenia, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości i złożenia mu lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytułów swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 23 marca 1931 r. o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym, przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
A. Fajtłowicz, adwokat.
Łódź, Piramowicza 7

Zgodnie z § 9 przedwstępnej umowy przyrzeczenia kupna - sprzedaży działek z parcelacji

MIASTA - LASU SOKOLNIKI.

oraz na skutek zatwierdzenia przez Okręgowy Urząd Ziemski 1 i 2 listy wykazu nabywców, niniejszym komunikujemy P. T. Nabywcom, że przystępujemy do zeznawania aktów kupna-sprzedaży pomienionych wyżej działek, oraz że akty te będą sporządzane zależnie od życzenia Ich w kancelarjach pp. Stanisława Bułharowskiego, notarjusza w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 74 i Edwarda Pietrasiewicza, notarjusza w Ozorkowie.

O terminach sporządzania aktów tych będą rozesłane osobiste zawiadomienia.

ZARZĄD DÓBR SOKOLNIKI.

Podaję niniejszem do wiadomości publicznej, w związku z konfliktem powstałym pomiędzy mną i delegatami Cechów Kuśnierskich, podczas lustracji mojej pracowni kuśnierskiej w dniu 25. 9. 1930 r. następujące:

1) Oświadczam publicznie, iż uznaję Cechy Kuśnierskie i w przyszłości podporządkuję się ich uchwałom.

2) Jednocześnie zobowiązuję się w przyszłości zatrudniać wyłącznie majstrów Cechów Kuśnierskich.

Konflikt pomiędzy mną i Cechami Kuśniersk. został polubownie załatwiony.

Fabryka Konfekcji Damskiej JAKÓB GUTMAN,
Kilińskiego 70.

Niniejszem podajęmy do wiadomości publicznej, iż konflikt powstały w dniu 25. 9. 1930, pomiędzy p. J. Gutmanem i Cechami Kuśnierskiemi w Łodzi z powodu lustracji Jego pracowni kuśnierskiej, został definitywnie zlikwidowany drogą polubowną.

CECH KUŚNIERZY W ŁODZI
Południowa 4.
CECH RZEM. KUŚNIERSKICH
Wólczańska 19.

Kupno i sprzedaż

SKLEP spożywczy czysto utrzymany, (stała klijentela, ruchliwy punkt), do sprzedania. Rzgowska 113.

MLECZARNIA, dwa pokoje z kuchnią, odstąpię od zaraz. Wiadomość Kilińskiego 55, w mleczarni.

LEKARSKO - dentystyczny gabinet, dobrze prosperujący w Pabjanicach do sprzedania. Oferty do „Republiki" sub „Dentystyka". 15

TRAJBMASZYNA na 40 wind, dwustronna, firmy Müller Seidel okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć Pomorska 69, w skręcalni.

ZAMIENIĘ lub sprzedam radjo 5-cio lampowe na prąd, kompletnie urządzone w nowym stanie na pianino i chętnie dopłacę. Oferty pod „A. B." do „Republiki".

GABINET pierwszorzędnie umeblowany, nadający się na biuro lub kancelarję, okazyjnie do sprzedania. Tamże kasa ogniotrwała. Telefon 116-03, od 10—11, 3—6. 11

KUPIĘ parę koni roboczych. Oferty pod „S. K." 11

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach. Żórawia 7. 31

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

Lokale

POKÓJ z kuchnią bez odstępnego do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 93 m. 9, front.

LOKALE, mieszkania, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch". Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

LOKAL sklepowy, nieduży z oknem wystawowem na odcinku Piotrkowskiej pomiędzy Zawadzką a 6-go Sierpnia poszukiwany od zaraz. Oferty do „Republiki" pod „L. K." 11

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania. Sienkiewicza 52, m. 32.

DWUOKIENNY pokój z telefonem do wynajęcia. Na żądanie pianino. Dzwonić 186-51.

POKÓJ z kuchnią i balkonem zaraz do oddania. Pomorska 80, m. 81, pr. ofic. I p. 15

ŁADNIE umeblowany gabinet z poczekalnią, niekrępującem wejściem. Winda, telefon 122-11.

FRONTOWY, słoneczny, umeblowany pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 37, m. 19, między 2—4. 12

PRZYJMĘ panią na mieszkanie, ul. 28 Pułku Strzelc. Kaniowskich Nr. 23, III, Nawrocka.

DWUOKIENNY, umeblowany pokój do wynajęcia, róg Narutowicza Kilińskiego 46, m. 11.

ŁADNY umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nawrot 34 m. 7.

ŁADNIE umeblowany pokój, telefon. Nawrot 2, 2 piętro front, III brama, mieszkanie 31.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do oddania zaraz. Narutowicza 47/33, prawa oficyna, II p.

DUŻY pokój elegancko umeblowany dwum osobom tanio odnajmę. Nowo-Cegielniana 28, m. 6.

Posady

Poważna Instytucja
PRZYJMIE KILKA PAŃ
wymownych do pracy reprezentacyjnej na dobrych warunkach. Zarobek dzienny od 30 do 50 zł., posada stała, wyszkolenie na miejscu, później awans i stała pensja.

Zgłoszenia z dokumentami w środę i czwartek od 10—12 i od 3—5. Cegielniana 40, I p., front.

FRYZJERKA i manicurzystka zdolna, młoda, poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia pod „Z. Z." do „Republiki".

POTRZEBNY wykwalifikowany sympatyczny subjekt damsko - męski i manicurzystka natychmiast. Piotrkowska 59, fryzjer.

GOSPODYNI dobra kucharka ze świadectwami poszukuje w lepszym domu pracy. Of. do „Republiki" pod „Sumienna".

POTRZEBNY chłopiec do posług do fryzjera. Piotrkowska 17.

FRYZJER damsko - męski poszukuje posady. Oferty „Republika" pod litery „R. L."

POSZUKIWANA odpowiednio inteligentna dziewczyna na kilkogodzinny spacer codzienny z niemowlęciem. Oferty sub „I. R."

FOTOGRAFISTA (ka) posiadający kartę rzemieślniczą potrzebny zaraz. Oferty sub „H. P." do „Republiki".

LEKARZ - Dent. poszukuje rutynowanej asystentki na godz. popołudniowe. Oferty pod „Asystentka" do Adm. „Republiki".

Nauka i wychowanie

WZNOWIŁ lekcje niemieckiego absolwent niemieckiego gimnazjum, mag. praw Markowicz, Cegielniana 7, m. 7. Konwersacja, literatura, przygotowanie do matury. 11

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, z wieloletnią praktyką, znajomością kursu freblowskiego (wykształcenie wyższe) poprowadzi komplet prywatny, ewentualnie zajmie się jednem dzieckiem przed południem. Oferty: sub „Rutynowana" — „Republika".

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais allemand. Traugutta Nr. 2, I etg.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, 6-go Sierpnia 14, m. 28 u p. Kona, lewa oficyna, godzina 2—4:

WSKUTEK kryzysu bardzo tanio udzielam lekcji gry fortepianowej. Początkującym zł. 1 za lekcję. Al. Kościuszki 31, m. 16. 12

LADY (experienced English teacher) with dipl. of London School gives English lessons in small groups. Nowo Cegielniana m. P. Ruckalskiey 12 parterre, at home 7—8.

ABSOLWENTKA udziela lekcji 1.50 godzina. Gdańska 21, ostatnie wejście, III-cie piętro, m. 40.

Rozmaite

TECHNIK dentystyczny wykonuje wszelkie roboty, z 12-letnią praktyką, przyjmie kilka gabinetów, roboty powierzone solidnie wykonywa. Oferty pod „Pracownia" do adm. „Republiki".

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską, ślubną, balową. 6-go Sierpnia 20, Sklep galanteryjny. 12

BUCHALTER - Bilansista przyjmie na godziny prowadzenie ksiąg handlowych. Oferty sub „A. M.".

CHIROMANTKA słynna Marmona przepowiada przyszłość, rady i wskazówki. 6-go Sierpnia 18, m. 3. 16

Matrymonialne.

PANIĄ, która czekała w niedzielę wieczór o 9-ej na przystanku róg Kopernika i Gdańskiej pragnąłbym poznać i proszę o pod. miejsca spotk. sub „Przypadek" do „Republiki".

Zagubione dokum.

FLORENTYNA Bębenek, zgubiła paszport wyd. w Wierzbniku. 13

ZAGUBIONY kwit kaucyjny z Elektrowni Łódzkiej Zeliga Bornsztajn, ul. Pomorska 4.

ABRAM Frajndlich, Zgierska 12, zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na zł. 40.

EWA Kwarcińska, Rzgowska 15, zgubiła legitymację, wyd. przez P. U. P. P.

ZAGINAŁ piesek foxsjerek, wabi się Tutuś. Przyprowadzić za wynagrodzeniem. Południowa 67, do portjera. 12

WACŁAW Głąbski, Stare Rokicie, zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Łódź powiat.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł 6.50 zagranica zł 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręczyn i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.